DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 26 października 1954 r. Nr 254 (1393) B Cena 20 groszy

„Mazowsze" powróciło do Warszawy

23 bm. po sukcesach odniesionych w czasie gościnnych występów we Francji powróciła do Warszawy część Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze".

22 bm. zespół „Mazowsze" wystąpił w operze w Lille. Występ ten był nowym, olbrzymim sukcesem zespołu polskiego.

Sala opery, obliczona na 2 tys. widzów, wypełniona była do ostatniego miejsca. Wśród widzów ogromną większość stanowiła Polonia Francuska, a przede wszystkim górnicy.

Każda piosenka, każdy taniec wykonane przez „Mazowsze" były entuzjastycznie witane przez wzruszonych widzów.

W dniu 24 bm. powróciła do Warszawy druga część Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Młodzież Warszawy
realizuje zobowiązania przedzjazdowe

OD kilku dni młodzież Warszawy realizuje zobowiązania dla powitania II Zjazdu ZMP.

Codziennie od godziny 15 odcinek ulicy Marszałkowskiej pomiędzy ulicą Piękną i Alejami Jerozolimskimi zaludnia się młodzieżą szkół podstawowych, techników, szkół wyższych, fabryk i różnych instytucji warszawskich. Niwelowanie terenu, usuwanie gruzu i ładowanie go na samochody, oczyszczanie nowopołożonych torów tramwajowych, zasypywanie dołów—to prace, które wykonują młodzi mieszkańcy Stolicy. Aż miło patrzeć, jak robota pali się im w rękach. Jeden za drugim odjeżdżają załadowane gruzem samochody, co chwila przyjeżdżają inne załadowane piachem, służącym do wyrównywania terenu pod przyszłą jezdnię.

Prosto ze szkoły przyszły zwartą grupą uczennice klasy I i III Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 z ulicy Mazowieckiej.

Ręce nie przyzwyczajone do łopaty. Piasek sypie się do pantofli. Cóż z tego. Najważniejszy jest zapał i świadomość, że pracuje się dla ukochanego miasta.

Liczną grupą przybyli do pracy uczniowie Państwowego Technikum Poligraficznego i Zasadniczej Szkoły Poligraficznej z ul. Konwiktorskiej. Jurek Kuczmarski, Leszek Gwardys, Edek Szmigiel i Włodek Andrzejewski czuli się bardzo pokrzywdzeni, że zamiast łopat dostali miotły, ale i miotłami potrafili wykonać „normę" przy oczyszczaniu nowopołożonych torów tramwajowych.

Tekst i foto: A. MARCZAK

Zaproszeni przez „Sztandar Młodych"
młodzi nowatorzy rolnictwa
obradują w Lublinie

Obsługa własna

24 bm. rozpoczęła obrady zorganizowana przez redakcję „Sztandar Młodych" dwudniowa narada młodych nowatorów rolnictwa.

W naradzie bierze udział przeszło 70 młodych doświadczalników, którzy w br. uzyskali na swoich poletkach najlepsze wyniki w uprawie roślin.

Po zagajeniu kierownika działu „Młodego Nowatora Rolnictwa" w „Sztandarze Młodych" mgr Hanowera, który omówił dotychczasową współpracę działu z młodymi doświadczalnikami, nowatorzy wysłuchali pogadanki mgr Solnickiego na temat uprawy roślin oleistych.

Po południu uczestnicy narady zwiedzili Centralną Wystawę Rolniczą. J. W.

Wśród młodych nowatorów znalazł się i stary, bardziej doświadczony nowator — Władysław Bońkowski z Wołomina.

Tablice obrazujące osiągnięcia w uprawie roślin na poletkach doświadczalnych cieszyły się dużym zainteresowaniem nowatorów. Pozwoliły one uczestnikom narady zapoznać się w sposób poglądowy z przodującymi metodami uprawy roślin

Stanisław Bilewicz z Raciborowic ledwie mógł zmieścić się w drzwiach sali obrad z wyhodowaną przez siebie kukurydzą.

Pierwszego dnia narady nowatorzy zwiedzili Centralną Wystawę Rolniczą, gdzie szczególne zainteresowanie wzbudził wspaniały flancownik do lasów i rozsad, produkcji radzieckiej zastępujący pracę 144 ludzi.

Każde poletko doświadczalne na Wystawie, to źródło nowych metod uprawy, które można przenieść na własne gospodarstwo. Gustawa Łapa z Mamina, Stanisław Puculek z Trzemchy Dolnej, Eugeniusz Lipski z Branicy i Stanisław Musiał ze Złot Pinczowskich oglądają poletka ze słonecznikami (zdjęcie na dole).

foto: A. Marczak

KOMUNIKAT
Polskiej Agencji Prasowej

PAP komunikuje: W wyniku kontroli, zarządzonej w połowie 1953 r. przez władze państwowe, zostały w niektórych wypadkach ujawnione fakty jaskrawego pogwałcenia praworządności ludowej. W związku z tym zostały zarządzone szczegółowe dochodzenia.

W toku tych dochodzeń władze weszły na trop prowokatora i agenta wywiadu amerykańskiego Józefa Światło, który — fałszując dane dotyczące swojej przeszłości i maskując się oraz wykorzystując brak dostatecznej kontroli — zdołał usadowić się w aparacie bezpieczeństwa publicznego.

Działając jako agent - prowokator, Światło za pomocą różnych przestępczych machinacji i fabrykowanych przez siebie fałszywych dowodów, prowadził zbrodniczą akcję oczerniania i uwikłania szeregu obywateli. Wykorzystując brak właściwego nadzoru, Światło doprowadzał w niektórych wypadkach w celach prowokacyjnych do nieuzasadnionych oskarżeń i aresztowań upatrzonych przez siebie osób.

Jedną z takich osób był obywatel amerykański Herman Field, którego sprawę Światło celowo sprowokował i zaplątał ze szczególnym wyrafinowaniem.

Obawiając się zdemaskowania w wyniku rozpoczętych dochodzeń, agent - prowokator Światło zdołał uciec za granicę i dziś jawnie już, jako zdemaskowany agent amerykańskiej dywersji, kontynuuje swą prowokatorską robotę, występując przez radio ze stekiem równie bzdurnych jak nikczemnych kłamstw, oszczerstw i fałszerstw.

Ta prowokacja jest częścią składową ogólnej kampanii przeciwko Polsce tych czynników amerykańskich, które nie przebierają w środkach, aby utorować drogę przy pomocy dywersji swym agresywnym celom. Forsują one gorączkowo, jak powszechnie wiadomo, odbudowę zaborczego Wehrmachtu z kadrą hitlerowską na czele i przyjmują od tej kadry jej zbrodnicze metody działania.

W wyniku zakończonego dochodzenia ustalono, że zarzuty wysuwane pod adresem Hermana Fielda przez agenta - prowokatora Światło były bezpodstawne. Herman Field został więc zwolniony, otrzymując całkowite zadośćuczynienie.

Przecięto również szereg innych bezzasadnie i fałszywie skonstruowanych oskarżeń przeciwko niektórym obywatelom polskim, wypuszczając na wolność poszkodowanych. Dalsze dodatkowe badania w tych sprawach są w toku.

W stosunku do osób winnych braku czujności i kontroli zostały wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

Wysuwając przodujących ludzi na kandydatów do rad — wyborcy przekazują im zalecenia dla przyszłej ich pracy

W mieście i na wsi odbywają się zebrania, na których wysuwani są na kandydatów do rad najlepsi obywatele znani ze swej ofiarnej działalności społecznej i dobrej pracy zawodowej. Większość zebrań ma bardzo żywy przebieg. Ludzie mówią o swoich bolączkach, wskazują co należy poprawić, jak usprawnić pracę rad, aby wciąż lepiej pełniły one swe zadania służąc ludziom pracy. W ten sposób również przyszli radni otrzymują konkretne zlecenia dla swej przyszłej pracy. Jednocześnie w poszczególnych powiatach odbywają się obrady aktywu Frontu Narodowego, na których omawiany jest powiatowy program wyborczy oraz zadania aktywu w kampanii wyborczej i we współpracy z radami.

WOJ. OPOLSKIE

W atmosferze wielkiego ożywienia przebiegło zebranie w Fabryce Urządzeń Technicznych w Raciborzu, na którym wysunięto kandydatów na radnych do Miejskiej Rady Narodowej.

Robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie uczestniczący w zebraniu poddali w dyskusji ocenie dotychczasową pracę swej Miejskiej Rady Narodowej, wskazując na jej osiągnięcia ale i nie szczędząc słów krytyki.

Gorąca dyskusja rozwinęła się nad zgłaszanymi kandydaturami. Z uznaniem przyjęli zebrani wysunięcie ślusarza **Józefa Nieborowskiego,** czołowego racjonalizatora ich zakładów, o którym towarzysze pracy powiadają, że nad usprawnieniami myśli wtedy nawet, kiedy śpi. Dał on w bież. roku 38 cennych pomysłów nowatorskich, które przyśpieszyły produkcję, ułatwiając robotnikom warunki pracy.

Zetempowcy wysunęli na kandydata frezera **Waltera Biadę**, uzasadniając swój wniosek, że daje on dobry przykład jak godzić przodownictwo w pracy z działalnością społeczną. Dzięki zabiegom Biady wybudowane zostały przy zakładach korty tenisowe i boisko, a sport zdobył wielu nowych entuzjastów.

Serdecznymi oklaskami witano następne kandydatury — znanych i cenionych członków załogi. Są to m. in. frezer **Manfred Grzesik,** wyróżniający się swą troską o oszczędną gospodarkę zakładów, przodujący robotnik **Ernest Piszczyk** oraz inżynier - zetempowiec **Marian Olczyk,** cieszący się popularnością wśród załogi za pracę nad podnoszeniem kwalifikacji współtowarzyszy pracy.

GDAŃSK

Z udziałem szerokiego aktywu Frontu Narodowego — robotników stoczni i portu gdańskiego, przedstawicieli inteligencji i świata artystycznego działaczy politycznych i młodzieży, obradował w Gdańsku Miejski Komitet Frontu Narodowego nad uchwaleniem programu wyborczego.

Po nakreśleniu przez Jana Ossowskiego osiągnięć ostatnich lat i zadań komitetów Frontu Narodowego w kampanii wyborczej do rad narodowych, uczestnicy zebrania po gospodarsku omówili niedociągnięcia i zadania rad narodowych.

Pracownik Portu Gdańskiego, aktywista Frontu Narodowego Stanisław Antczak mówił o rozmachu budownictwa mieszkaniowego w Gdańsku, ale jednocześnie wytknął brak opieki nad stanem budynków mieszkalnych w dzielnicy portowej.

Przedstawiciel robotniczej dzielnicy Gdańska - Oruni Jan Semioch mówił, że Rada Narodowa winna zwiększyć liczbę placówek handlowych w Oruni. Podał on, że potrzebne jest tam także kino.

Jednomyślnie uchwalony program wyborczy wysuwa nowe zadania. W ciągu 3 lat oddanych będzie do użytku ponad 18 tys nowych izb mieszkalnych oraz wyremontowanych 65 tys. izb. Sieć sklepów zwiększy się o dalsze 234 punkty. Powstanie 200 punktów usługowo - rzemieślniczych.

Przewiduje się również budowę 10 nowych szkół, 11 przedszkoli i teatru wielkiego w Gdańsku oraz rozbudowę sieci wodociągowo - kanalizacyjnej. Rozpoczęta zostanie budowa opery, krytej pływalni, hali sportowej. Gdańsk zostanie upiększony kwietnikami i zieleńcami.

WARSZAWA

Szczelnie wypełnili chłopi z gromady Las w dzielnicy Wawer świetlicę gromadzką. Na wspólnym zebraniu zastanawiali się oni kogo wysunąć do stołecznej i dzielnicowej rad narodowych.

Gdy zebrani przeszli do wysunięcia kandydatów na radnych przedstawiciele miejscowego koła ZMP zaproponowali mistrza sportu **Stanisława Krolaka.** Urodził on się i wychował w tej gromadzie. „Chcemy, aby wszedł on do stołecznej rady narodowej" — mówił przewodniczący koła ZMP. Zebrani burzą oklasków przyjęli kandydaturę.

Na zastępcę radnego do stołecznej rady wysunięto także przodującą chłopkę z sąsiedniej gromady Błoty — **Władysławę Borutę,** która wyróżnia się w swojej gromadzie aktywną postawą obywatelską i społeczną.

Chłopi z gromady Las wysunęli ponadto jako kandydatów na radnych DRN m. in. cieszącego się ogólną sympatią i uznaniem kierownika szkoły—**Zado,** aktywnego społecznie, przodującego chłopa — **Stefana Kurkowskiego.**

W 10-lecie powstania Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej

LIST Z LUBLINA

DROGA MARYSIU!

Jaka szkoda, że nie mogłaś przyjechać na uroczystość obchodu 10-lecia naszego UMCS. Twój list ze słowami: „...Nie mogę zostawić mojej stacji doświadczalnej bez opieki..." nie był jedynym wypadkiem tego rodzaju. Okazało się, że wiele naszych kolegów i koleżanek nie przyjechało z podobnych przyczyn.

Wiem, że jest ci trochę przykro, iż nie mogłaś być razem z nami przez te dwa dni. Dlatego chcę podzielić się z Tobą wrażeniami z uroczystości, abyś mogła choć pośrednio wziąć w nich udział.

Pamiętasz salę lubelskiego Teatru im. Osterwy, w której przeżywaliśmy tyle wzruszeń oglądając wystawiane sztuki? W tej właśnie miłej i pamiętnej sali odbyła się uroczysta akademia. Wśród dekoracji na scenie, w otoczeniu zielonych tui znalazło się również popiersie Marii Curie - Skłodowskiej, które witało nas zawsze u szczytu schodów uniwersytetu. To znajome popiersie, profesorowie za stołem prezydialnym i widok grona naszych kolegów wzbudził we mnie wspomnienie tej miłej, serdecznej atmosfery, która cechowała nasze studia. Zdawało mi się, że za chwilę wejdę po schodkach na scenę i zacznę zdawać jakiś egzamin.

Tymczasem zaczęła się akademia. Otwarcia dokonał rektor Dobrzański. Opowiedział on o powstaniu UMCS. Potem odczytano depesze gratulacyjne.

Czy wiesz, że prof. Strawiński jest w tej chwili w Bułgarii, gdzie prowadzi badania? Stamtąd właśnie przysłał gratulacje. Przyszły też, między innymi, życzenia od 8 naszych kolegów, aspirantów, studiujących w Związku Radzieckim oraz od prof. uniwersytetu w Brnie — Jana Choyny.

Przemawiał min. Rapacki. Mówił o rozkwicie UMCS na tle ogólnego rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce.

Nastrój był serdeczny i podniosły. Stwarzały go słowa padające z mównicy, ludzie w ciemnych, uroczystych ubraniach z radością w oczach, trochę nieznośni fotoreporterzy, błyskający co chwila swymi lampami i siwiutka staruszka z włosami jak szron, która siedziała w pierwszym rzędzie — Helena Skłodowska - Szalejowa Rodzona siostra Marii Skłodowskiej.

Nie będę Ci opisywała całej akademii. Zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Wspomnę jeszcze o dwóch momentach. Najstarszy chyba na naszym uniwersytecie prof. Ziemęcki, którego wykłady zawsze tak lubiliśmy, mówił o życiu i twórczości naukowej Marii Curie - Skłodowskiej. Jak zwykle przeplatał swój wykład anegdotami i dowcipnymi aluzjami, budząc nimi wesołość na sali i utrwalając swoje słowa w pamięci słuchaczy.

Drugim momentem, o którym jeszcze chcę Ci wspomnieć, było objęcie opieki nad najmłodszą uczelnią Polski Ludowej — Wyższą Szkołą Rolniczą w Szczecinie. UMCS przekazał dla WSR 81 pozycji ze swego inwentarza. M. in. mikroskop, który przed 10 laty otrzymaliśmy od Instytutu Lekarskiego w Kijowie.

Po południu otwarto wystawę, która ilustruje 10-letni dorobek UMCS. Warto ją obejrzeć. Są tam całe stosy książek i broszur napisanych przez pracowników naukowych naszego uniwersytetu, wykresy i preparaty oraz ciekawe okazy. Weterynarze, jak zwykle, chwalą się swoim cielęciem na 8 nogach i tym drugim z dwiema głowami.

O zmroku, przy świetle pochodni, przedefilowały ulicami miasta na samochodach wyprodukowanych przez lubelską FSC barwne grupy studentów z rozmaitych wydziałów. Że naszym młodszym kolegom nie brakuje dowcipu — to fakt. Np. prawnicy wieźli ze sobą olbrzymi paragraf, weterynarze wielką strzykawkę i szkielet krowy. Na jednym z samochodów jechało słynne „Posiedzenie na beczkach" (niektórzy nawet poubierani byli w mundury kościuszkowców), a na jeszcze innym — symbol jednej z wystaw organizowanej przez uniwersytet „Od alchemii do chemii". W jednym kacie stał z retortą w ręku alchemik, ubrany we wspaniałą czerwoną szatę ozdobioną złotymi księżycami i gwiazdami, w drugim rogu nad stołem pełnym nowoczesnych przyrządów, pochylali się chemicy.

Daruj, Maryś, że tak się rozpisałam, ale tyle jest do opowiadania, resztę już postaram się opisać Ci krótko. Wieczorem w sobotę odbyły się występy akademickich zespołów artystycznych. Całą prawie niedzielę spędziliśmy na spotkaniu wychowanków z pracownikami nauki oraz na zwiedzaniu miasteczka uniwersyteckiego.

W miasteczku od naszych czasów niewiele się zmieniło. Za to bardzo wiele zmieniło się u naszych kolegów. Każdy z nas przecież stał się samodzielnym człowiekiem, który w swojej pracy dłuższej czy krótszej zdobył wiele doświadczeń.

Przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia.

A. RYBICKA

Lublin, 24.X.1954 r.

1.100 tys. osób zwiedziło Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie

24 bm. nastąpiło zamknięcie Centralnej Wystawy Rolniczej w Lublinie. Na wielkim placu, u podnóża Zamku Lubelskiego, zgromadziły się tysiące ludzi przybyłych w tym dniu na Wystawę.

Centralna Wystawa Rolnicza w Lublinie była pierwszą próbą zorganizowania w naszym kraju wielkiej szkoły poglądowej, uczącej gdzie tkwią i jak należy wykorzystać olbrzymie możliwości wzrostu produkcji rolniczej, o których mówią uchwały II Zjazdu PZPR. Mimo wielu błędów i niedociągnięć to ważne zadanie Wystawa lubelska w poważnym stopniu spełniła. Wzięło w niej udział przeszło 750 wystawców — gospodarstw indywidualnych, spółdzielczych, instytutów rolniczych oraz ośrodków maszynowych.

Centralna Wystawa Rolnicza w Lublinie cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem. Zwiedziło ją około 1.100 tys. osób. Można śmiało powiedzieć, że nie ma dzisiaj w Polsce takiej gminy, z której chłopi nie zwiedziliby Wystawy lubelskiej.

Zakończenie Krajowej Wystawy Wynalazczości we Wrocławiu

We Wrocławiu zamknięta została Krajowa Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego. W ciągu przeszło 2 miesięcy trwania zwiedziło ją ponad milion osób, zapoznając się z dorobkiem polskiej myśli technicznej. Wystawa ta, gromadząca pięć tysięcy eksponatów, pokazała najważniejsze osiągnięcia nowej techniki, nowe metody pracy, podkreślając szczególnie jak nowa technika przyczynia się do zmniejszenia wysiłku człowieka przy równoczesnym zwiększeniu wydajności pracy.

Rząd ZSRR proponuje zwołanie konferencji czterech w listopadzie br.

MOSKWA. 23 października minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął ambasadora Francji p. L. Joxe'a, ambasadora Wielkiej Brytanii p. W. Haytora i ambasadora USA p. Ch. Bohlena i wręczył im noty rządu radzieckiego, stanowiącą odpowiedź na noty rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA z 10 września 1954 r.

Streszczenie noty rządu francuskiego z 10 września 1954 roku

Poniżej podajemy streszczenie noty rządu francuskiego z 10 września 1954 roku.

Rząd francuski w nocie swej stwierdza, że „nie można byłoby osiągnąć w Europie bezpieczeństwa przez podpisanie układu w rodzaju tego, jaki proponuje rząd radziecki". Następnie nota francuska poświęca specjalny ustęp organizacji paktu północno - atlantyckiego wyrażając pogląd, że organizacja ta ma „czysto obronne cele", które „odpowiadają w pełni Karcie Narodów Zjednoczonych".

Przechodząc z kolei do zagadnienia niemieckiego, rząd francuski pisze, że włączenie Niemieckiej Republiki Federalnej, tj. Niemiec zachodnich do „systemu obronnego" (rząd francuski w swej nocie z 10 września br. miał na myśli układ o „armii europejskiej") — „bynajmniej nie zagraża bezpieczeństwu europejskiemu" oraz że „stanowi najlepszą gwarancję bezpieczeństwa dla wszystkich sąsiadów Niemiec, dla samych Niemiec i dla Europy jako całości".

Zdaniem noty francuskiej, propozycja radziecka w sprawie układu o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie „utrzymałaby istniejący podział Niemiec". Sprawa zjednoczenia Niemiec — czytamy w nocie — może być rozwiązana „tylko w drodze wolnych wyborów w całych Niemczech pod kontrolą międzynarodową".

Nota francuska podkreśla następnie konieczność szybkiego uregulowania kwestii austriackiej, po czym porusza sprawę rozbrojenia.

W konkluzji rząd francuski zwraca uwagę na konieczność podpisania austriackiego traktatu państwowego oraz przeprowadzenia wolnych wyborów w Niemczech, które byłyby „pierwszym ważnym etapem na drodze do zjednoczenia Niemiec w warunkach wolności". „Jeżeli w tym kierunku może być osiągnięty postęp — stwierdza w zakończeniu nota — rząd francuski byłby gotów zgodzić się na zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR, ażeby doprowadzić do końca uregulowanie tych problemów i zbadać następnie wszystkie inne aspekty bezpieczeństwa w Europie".

Nota rządu radzieckiego z dnia 23 października 1954 roku

Rząd ZSRR w nocie z 24 lipca zaproponował rządowi Francji, jak również rządom Anglii i USA, zwołanie konferencji ogólnoeuropejskiej dla rozpatrzenia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. 4 sierpnia rząd ZSRR zaproponował rządom Francji, Anglii i USA omówienie tej sprawy w trybie wstępnym na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, a także podjęcie na tej konferencji dalszej dyskusji nad problemem niemieckim.

Pragnąc przyczynić się do rozwiązania problemu bezpieczeństwa w Europie rząd radziecki wniósł swój projekt „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie", wyrażając równocześnie gotowość rozpatrzenia także innych propozycji w tej sprawie.

Projekt zawiera propozycję stworzenia w Europie takiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który zapewniałby utrzymanie pokoju wspólnym wysiłkiem wszystkich zainteresowanych państw europejskich bez względu na ich ustrój społeczny i państwowy. U podstaw radzieckiego projektu układu ogólnoeuropejskiego leży zasada kolektywnej akcji jego uczestników przeciwko groźbie napaści zbrojnej na którekolwiek z państw uczestniczących w układzie, jak również zasada współpracy w dziedzinie ekonomicznej.

W ten sposób radziecki projekt układu ogólnoeuropejskiego zawiera realne gwarancje bezpieczeństwa Francji i Polski, Anglii i Związku Radzieckiego, wszystkich wielkich i małych państw Europy.

Uregulowanie problemu niemieckiego — decydującym warunkiem bezpieczeństwa w Europie

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie decydujące znaczenie ma sprawa uregulowania problemu niemieckiego. Oznacza to, że najważniejszym i najpilniejszym zadaniem jest przywrócenie jedności Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego oraz zawarcie z nimi traktatu pokojowego.

Sprawy zjednoczenia Niemiec które wciąż jeszcze pozostają rozbite na dwie przeciwstawne sobie części, nie wolno odkładać.

W interesie bezpieczeństwa Europy należy tak rozwiązać problem zjednoczenia Niemiec aby wkroczyły one zdecydowanie na drogę pokojowego rozwoju i nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków z innymi krajami.

Rząd radziecki, tak jak dawniej, uważa, że dla przywrócenia jedności Niemiec konieczne jest przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Podczas tych wyborów naród niemiecki powinien mieć możność wyrażenia swej wolnej woli.

Na berlińskiej konferencji czterech mocarstw przeszkodziły uregulowaniu tej sprawy plany utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej". Odrzucenie przez Francuskie Zgromadzenie Narodowe EWO stworzyło możliwości zbliżenia stanowisk czterech mocarstw w omawianej sprawie.

Rząd radziecki wyraża gotowość ponownego rozpatrzenia z uwzględnieniem wskazanych wyżej nowych okoliczności, propozycji w sprawie przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich, zgłoszonych na konferencji berlińskiej przez Anglię, a popartych przez Francję i USA. Rząd radziecki wychodzi przy tym z założenia, że rozpatrzone będą również odpowiednie propozycje Związku Radzieckiego.

Rząd radziecki uważa, że istnieją możliwości osiągnięcia porozumienia między mocarstwami w tej sprawie, jeśli uzna się bezsporną tezę, że głównym zadaniem jest zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Uchwały londyńskie torują drogę do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego

W związku z tym rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić specjalną uwagę na te nowe plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz wciągnięcie ich do ugrupowania militarnego niektórych państw zachodnich, które stały się znane po zakończeniu 3 października br. konferencji 9 krajów w Londynie, jak również w związku z odbywającymi się obecnie separatystycznymi naradami w Paryżu.

Wbrew zobowiązaniom przyjętym przez Francję, Anglię i USA wspólnie ze Związkiem Radzieckim co do niedopuszczenia do odrodzenia militaryzmu niemieckiego, ma być stworzona już w najbliższym czasie 500-tysięczna armia zachodnio-niemiecka.

Uchwały londyńskie torują drogę do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego. W ten sposób Niemcy zachodnie przekształcają się w niebezpieczne ognisko nowej wojny w Europie. Uchwały londyńskie przewidują włączenie zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich do militarnego ugrupowania państw zachodnio - europejskich, przeciwstawiającego się innym państwom europejskim. Tym razem, zamiast projektowanego dawniej ugrupowania militarnego sześciu państw zachodnio - europejskich — Francji, Niemiec zachodnich Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, przewiduje się utworzenie ugrupowania militarnego tychże państw z udziałem Anglii.

Plan londyński przewiduje też wciągnięcie Niemiec zachodnich do bloku północno - atlantyckiego, co umożliwia militarystom niemieckim wywieranie bezpośredniego wpływu w kierunku dalszego zwiększenia agresywności ugrupowania północno-atlantyckiego.

Układy londyńskie nie dają się także pogodzić z przywróceniem suwerennych praw narodowi niemieckiemu. W rzeczywistości układy te prowadzą nie do położenia kresu reżimowi okupacji — jak usiłuje się to przedstawić — lecz do pozostawienia wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich do 1998 roku, tj. do końca obecnego stulecia.

Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że zgoda rządu francuskiego na przyjęcie i realizację uchwał londyńskich jest wyraźnie sprzeczna z układem francusko-radzieckim o sojuszu i wzajemnej pomocy z 1944 r.

Podejmując akcję sprzeczną z zasadami układu francusko-radzieckiego, rząd francuski bierze na siebie odpowiedzialność za to, że w następstwie takiej polityki Francja stanie twarzą w twarz wobec swego odwiecznego wroga — militaryzmu niemieckiego, jak również za to że przeciwstawia Francję Związkowi Radzieckiemu, jakkolwiek bezpieczeństwo obu państw wymaga wspólnych wysiłków, ażeby nie dopuścić do odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Zaprojektowane w Londynie i w Paryżu posunięcia w stosunku do Niemiec zachodnich pozostają w bezpośredniej sprzeczności również z propozycjami rządów Francji i Anglii, złożonymi w ONZ w czerwcu br. i popartymi przez rząd USA w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

W obecnej chwili w Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpatrywane są zarówno propozycje francusko-angielskie jak i propozycje Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej przy czym rząd radziecki zaproponował, by za podstawę odpowiedniej konwencji międzynarodowej uznać wspomniane propozycje Francji i Anglii. W ten sposób zarysowało się zbliżenie stanowisk stron w tej ważnej sprawie. Nie można jednak jednocześnie proponować powszechnej redukcji zbrojeń i przeprowadzać remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jedno z drugim jest nie do pogodzenia.

Jak wiadomo, w ostatnich czasach udało się osiągnąć pewne osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Tymczasem uchwały londyńskie nie tylko nie przyczyniają się do tego, lecz przeciwnie, prowadzą do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

W chwili obecnej wytworzyła się następująca sytuacja:

Albo cztery mocarstwa uczynią wszystko, aby przystąpić do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sprawy przywrócenia jedności Niemiec;

albo, jeśli dojdzie do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i wciągnięcia Niemiec zachodnich do agresywnych ugrupowań militarnych, naród niemiecki na długi czas pozostanie rozbity na części, zaś ze strony zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich powstanie bezpośrednie zagrożenie pokoju w Europie.

Kierując się dążeniem do ułatwienia warunków zbliżenia obu części Niemiec i do rozwiązania problemu ich zjednoczenia narodowego, rząd radziecki proponuje rządom Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych rozpatrzyć kwestię wycofania wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich i wycofać wojska okupacyjne już teraz, bez żadnej zwłoki.

Wraz z rozwiązaniem tego zagadnienia powstaje konieczność, aby między ZSRR, Francją, Anglią i USA z udziałem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej zostało osiągnięte porozumienie w sprawie liczebności, rozlokowania i uzbrojenia wszystkich rodzajów policji niemieckiej w Niemczech wschodnich i zachodnich. Położyłoby to kres wszelkim obawom co do remilitaryzacji zarówno wschodnich, jak i zachodnich Niemiec. Uchylenie się od przyjęcia tej propozycji ze strony Niemiec zachodnich nie oznaczałoby nic innego, jak tylko dążenie do przyspieszenia realizacji planów remilitaryzacji.

Propozycje ZSRR

W związku z powyższym rząd radziecki przedkłada do rozpatrzenia rządowi Francji, jak również rządom Anglii i USA propozycję zwołania w listopadzie br. konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA i Związku Radzieckiego dla rozpatrzenia następujących zagadnień:

1) przywrócenia jedności Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach oraz przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów;

2) wycofania wojsk okupacyjnych czterech mocarstw z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich;

3) zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej dla rozpatrzenia kwestii utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Jeśli chodzi o sprawę zawarcia traktatu państwowego z Austrią, to — jak wiadomo — rząd radziecki jeszcze 12 sierpnia br. w swej nocie do rządu austriackiego zaproponował, aby konferencja ambasadorów Francji, Anglii, USA i Związku Radzieckiego w Wiedniu wspólnie z przedstawicielami rządu austriackiego zajęła się rozpatrzeniem kwestii dotyczących projektu traktatu państwowego.

W nocie z 12 października, wystosowanej w odpowiedzi, rząd austriacki komunikuje o swej gotowości wzięcia udziału we wspomnianej konferencji. Jednakże rząd radziecki nie zna punktu widzenia rządu Francji, jak również rządów Anglii i USA w tej sprawie. Rząd radziecki pragnąłby się dowiedzieć, czy rządy trzech mocarstw godzą się na to, aby ich ambasadorowie wzięli udział w konferencji w Wiedniu dla rozpatrzenia kwestii dotyczących zawarcia traktatu państwowego z Austrią.

Odpowiednie noty rząd radziecki przesyła także w odpowiedzi rządowi Anglii i rządowi USA.

„Uczciwą pracą pragnę się zrehabilitować"

Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowy z marynarzami, którzy w swoim czasie zdezerterowali i ostatnio powrócili do kraju. Brak pracy, poniewierka, tułaczka i poniżenia skłoniły ich do powrotu.

Palacz okrętowy — **Ludwik Dzióbek** zdezerterował w lutym 1952 r. we francuskim porcie Le Havre ze statku „Fryderyk Chopin". Już pierwsze dni pobytu we Francji były dla Dzióbka przykrą niespodzianką — w porcie Le Havre nie znalazł pracy, spotkał natomiast wielu francuskich bezrobotnych. Doradzono mu wyjazd do Paryża do emigracyjnego „Klubu Polskich Kombatantów", który miał ułatwić dezerterowi urządzenie się we Francji. Dzióbek pojechał do Paryża i zgłosił się do tego klubu — na ul. Legendre 30. Rzeczywiście, kierownik klubu „kapitan" Domański zaopiekował się nim, dając mu posadę... sprzątaczki.

Pewnego dnia „kapitan" Domański oraz „major" Urbanowicz dali Dzióbkowi do zrozumienia, że może „gruntownie zmienić swą sytuację na lepsze". Chodziło o wykorzystanie go w celach wrogich Polsce Ludowej. Dzióbek odmówił i musiał wrócić do pracy posługacza.

„Stałym tematem rozmów bywalców klubu — wspomina Dzióbek — była wymarzona przez nich nowa wojna światowa. Miała być ona dla nich drogą do władzy, stanowisk, zaszczytów i pieniędzy w kraju „wyzwolonym" przez Niemców. Tak, na armię niemiecką przede wszystkim liczą oni, nazywają ją „najwspanialszą armią świata". Oburzało mnie to do głębi. Przekonałem się ostatecznie, że ci wszyscy panowie to zdrajcy, pragnący dla swych interesów nagrzywć nasz kraj we krwi. Zaczynałem rozumieć, jak źle zrobiłem, uciekając z Polski — na służbę takim ludziom".

Dzióbek porzucił klub, jednak przez długi czas nie mógł znaleźć pracy i mieszkał w przepełnionych przytułkach dla bezdomnych.

„Doszedłem wtedy do wniosku — mówi Dzióbek — że czeka mnie nędza i dalsza poniewierka. Postanowiłem więc wrócić do kraju. Z prośbą taką zwróciłem się do naszej ambasady i dzięki niej wróciłem do ojczyzny. Obecnie — uczciwie pracując usiłuję zrehabilitować się za to, co zrobiłem. Zgłosiłem się do pracy w PGR. Otrzymałem ją i obecnie pracuję w PGR Wachlewo. Dzieci moje uczą się — jestem szczęśliwy".

Z pobytu delegacji działaczy kulturalnych i społecznych NRD w Polsce

23 bm., na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przybyła do Warszawy delegacja działaczy kulturalnych i społecznych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej którzy wezmą udział w obchodach Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej w Polsce.

Przewodniczącym delegacji, w skład której wchodzą literaci, działacze kulturalni i przedstawiciele zw. zaw. — jest **Rudolf Jahn**, przewodniczący Rady Okręgu Drezno.

23 bm. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbyło się spotkanie ludności stolicy z członkami delegacji.

Po zagajeniu spotkania i powitaniu gości przez zastępcę przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy **K. Kartasińską**, przemówił członek Prezydium Stoł. Komitetu Frontu Narodowego poseł **St. Kaliszewski**, który serdecznie powitał delegację przybyłą z NRD.

Witany serdecznymi, długotrwałymi oklaskami przewodniczący delegacji niemieckiej, przewodniczący Rady Okręgu Drezno, Rudolf Jahn przekazał mieszkańcom Warszawy serdeczne pozdrowienia w imieniu delegacji niemieckiej.

24 bm. delegacja odwiedziła Żelazową Wolę.

Tegoż dnia w godzinach wieczornych, goście niemieccy byli obecni na przedstawieniu „Halki" w Państwowej Operze Warszawskiej.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 26 października 1954 r.

(wtorek)

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.30, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.25 Muzyka poranna, 5.48 Gimnastyka, 6.33 Kalendarz radiowy, 6.40 Muzyka, 7.45 „Błękitna sztafeta" 8.10 Muzyka baletowa, 9.00 Dla klas X, 9.40 Audycja dla przedszkoli, 10.05 Koncert poranny, 11.00 „Dzieci słuchają muzyki", 11.25 Przegląd prasy stołecznej, 11.30 Muzyka i aktualności, 12.25 Polskie melodie ludowe, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 15.30 „Wędrujemy z malarzem", 16.05 Audycja historyczna, 16.45 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich, 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego", 17.30 Z melodią i piosenką przez świat, 18.20 Książki, które na was czekają, 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 19.00 Koncert, 19.50 Audycja dla wsi, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.37 Wiersze Johannesa Bechera, 21.47 Utwory Sarasatego, 22.00 Dziennik sportowy, 22.10 „Czego chętnie słuchamy".

W Nowej Hucie

Coraz nowe bloki mieszkalne przekazywane są budowniczym i załodze produkcyjnej huty im. Lenina w mieście Nowa Huta.

W ciągu bieżącego roku miasto to wzbogaciło się o 9.700 nowych izb. Ogółem w tym, wznoszonym od podstaw, nowym socjalistycznym mieście wybudowano i przekazano do użytku ponad 24.400 izb mieszkalnych (dane z połowy września br.).

Na zdjęciu: fragmenty osiedla.

Foto: Mottl (CAF)

Notatnik agitatora

- **Jak wysuwać kandydatów do rad narodowych?**
- **Co robić, by nową radę narodową zainteresować sprawami gromady?**

„Jak przeciętny obywatel może wziąć udział w wysuwaniu kandydatów do rad narodowych".

S. Ch. Kamionka, pow. Piaseczno woj. warszawskie.

ODPOWIEDŹ: — Ordynacja wyborcza do rad narodowych postanawia: **„Organizacje zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach wiejskich, na zebraniach członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowych gospodarstw rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych".**

Kto więc chce wysunąć kandydata na radnego gromadzkiej, powiatowej lub wojewódzkiej rady narodowej, może to zrobić na zebraniu przedwyborczym. Zebrania przedwyborcze odbędą się w każdej wsi i zakładzie pracy. Kto wysuwa kandydata, ten powinien na zebraniu uzasadnić, iż wysunięty przez niego człowiek jest godny zaufania ludności, potrafi troszczyć się o polepszenie bytu ludzi, będzie dbał o umocnienie władzy ludowej, o szybsze budowanie socjalizmu — przy czym gwarancją musi być dotychczasowa postawa i praca kandydata.

Komitety Frontu Narodowego, które ustalają listę kandydatów do rad, obowiązane są do rozpatrzenia każdej kandydatury, zgłoszonej na zebraniu i popartej przez uczestników zebrania.

Kandydaci zgłaszani przez organizacje partyjne, ZMP, związki zawodowe, ZSCh, ti. Ligę Kobiet itp., nie tylko będą omawiani na zebraniach tych organizacji, lecz także przedstawiani będą na wszystkich zebraniach na danym terenie. Kto będzie miał zastrzeżenia wobec kandydata, ma prawo i obowiązek wypowiedzieć się na zebraniu przeciwko temu kandydatowi, podać powody braku zaufania do tego kandydata, wyjaśnić dlaczego nie powinien on kandydować do rady, której zadaniem jest pracować w ścisłym powiązaniu, porozumieniu i współdziałaniu z ludnością. Komitety Frontu Narodowego obowiązane są wnikliwie rozpatrywać wszelkie zastrzeżenia.

O narzucaniu kandydatów wyborcom nie może być mowy. Wypadki narzucania radnych dotychczas istniejącym radom narodowym były głęboko niesłuszne, sprzeczne z wyraźnymi zaleceniami partii i rządu, podrywające więź rad z ludnością, a więc podważające siłę terenowych organów władzy. Dobro państwa i interes ludzi pracy wymaga, aby do rad weszli ideowi aktywni, oddani sprawie socjalizmu ludzie, aby nie przeniknęli do rad karierowicze, spekulanci, kułacy, zausznicy, jednostki zdemoralizowane. W tym celu wyborcy mają zapewniony decydujący wpływ na dobór kandydatów i jeśli w poszczególnych ogniwach organizacji lub władzy występują skłonności do narzucenia kandydatur wyborcom — jest to sprzeczne z zasadami naszego ustroju, niezgodne z linią partyjności muszą być w zarodku usunięte, co w decydującej mierze zależy od samych obywateli.

★

„Ludzie na naszym terenie mają różne życzenia i bolączki, jak na przykład słabe zaopatrzenie sklepów na wsi w niektóre towary, braki w pracy GOM-ów. Młodzież chce więcej sprzętu sportowego i opieki nad LZS-ami, które bez fachowej pomocy nie mogą dobrze pracować. Są także braki w świetlicach, a idzie zima.

Co robić, żeby zainteresować tymi naszymi sprawami nową gromadzką radę narodową i żeby nie skończyło się na obiecankach?".

W. R. pow. Łańcut, woj. rzeszowskie.

ODPOWIEDŹ: — Postarajcie się, aby Wasze bolączki i życzenia zostały włączone do powiatowego programu wyborczego, a jeśli jest opracowywany gromadzki program wyborczy, to także do gromadzkiego. W tym celu powinniście zgłosić te sprawy na najbliższym zebraniu przedwyborczym, które odbędzie się w Waszej wsi.

Program wyborczy ma dokładnie określać zadania nowej rady, a więc może i powinien wskazywać dokładnie, gdzie trzeba polepszyć zaopatrzenie, jak zmienić pracę GOM, jakiej konkretnie pomocy udzielić LZS-om i świetlicom. Oczywiście plany te muszą być realne, tzn. przewidywać to, co jest możliwe do zrobienia.

Program wyborczy obowiązuje nową radę, która powinna go w pełni wykonywać. Jeśli więc np. program zapowie wybudowanie wiejskiego stadionu sportowego w r. 1955 w konkretnej wsi, to rada musi zapewnić odpowiednie fundusze, budulec, plany itp. Gwarancją, że nie skończy się na obiecankach, będą radni, których wybierzecie spośród najlepszych obywateli oraz Wasza własna kontrola i pomoc dla rady (koła ZMP i młodzież mogą np. pomóc przy budowie).

Bolączki, życzenia i konkretne plany należy także zgłaszać na zebraniach na ręce kandydatów do rad, którzy obowiązani są uwzględniać w swej przyszłej pracy nakazy wyborców i wykonywać ich słuszne żądania w oparciu o współdziałanie całej ludności.

J. O.

UWAGA CZYTELNICY!

„Notatnik Agitatora" odpowiada na wszelkie pytania, wątpliwości i uwagi, dotyczące wyborów do rad narodowych oraz wszelkich spraw politycznych, gospodarczych i innych.

Na życzenie czytelników redakcja zachowuje do własnej wiadomości nazwiska pytających.

Piszcie do nas na adres: „SZTANDAR MŁODYCH", WARSZAWA, UL. WSPÓLNA 61, „NOTATNIK AGITATORA".

HASŁA KC KPZR

z okazji 37 rocznicy Rewolucji Październikowej

MOSKWA. **Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ogłosił z okazji 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej następujące hasła:**

1. Niech żyje XXXVII rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

2. Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących na całym świecie!

3. Braterskie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o pokój, o demokrację, o socjalizm!

4. Ludzie pracy we wszystkich krajach! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą jej bronić do końca! Umacniajcie jedność narodów w walce o pokój!

Niech żyje trwały pokój między narodami!

5. Niech żyje potężny ruch obrońców pokoju na całym świecie! Ludzie pracy we wszystkich krajach, walczcie aktywnie przeciwko groźbie nowej wojny światowej, o pokojową współpracę między narodami!

6. Ludzie pracy we wszystkich krajach! Walczcie o zakaz broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, o powszechną redukcję zbrojeń!

7. Niech krzepnie solidarność narodów w walce przeciwko odrodzeniu militaryzmu niemieckiego, przeciwko tworzeniu agresywnych ugrupowań militarnych!

O trwały pokój i bezpieczeństwo zbiorowe dla wszystkich narodów europejskich!

8. Braterskie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, walczących z powodzeniem o dalszy rozwój gospodarki narodowej, o nieustanny wzrost dobrobytu narodów, o zbudowanie socjalistycznego społeczeństwa!

Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń i współpraca krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego!

Hasła zawierają następnie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, dla bohaterskich narodów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, dla miłujących pokój sił Niemiec, walczących przeciwko zbrodniczym planom przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko trzeciej wojny światowej: „Niech rośnie i krzepnie niewzruszona przyjaźń między narodem niemieckim i narodem radzieckim w imię umocnienia pokoju w Europie!"

Dalsze hasła głoszą:

13. Niech rozwija się i krzepnie przyjaźń i współpraca między narodami Związku Radzieckiego i Indii w interesie pokoju na całym świecie!

14. Braterskie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, walczących z uciskiem imperialistycznym, o swą wolność i niezawisłość narodową!

15. Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w walce o dalsze złagodzenie napięcia międzynarodowego, o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie!

16. Niech umacnia się przyjaźń i współpraca między narodami Związku Radzieckiego a narodami Francji i Włoch w walce o pokój, przeciwko wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego, o stworzenie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie!

17. Pozdrowienia dla narodu japońskiego, który mężnie walczy o niezawisłość narodową, o demokratyczny rozwój swej ojczyzny, przeciwko wskrzeszeniu militaryzmu japońskiego i przekształceniu Japonii w bazę wypadową imperialistów na Dalekim Wschodzie!

18. Niech żyje pokojowa polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — niewzruszona polityka utrzymania i utrwalania pokoju, polityka walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityka współpracy międzynarodowej i rozwijania stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami!

Komitet Centralny zwraca się do żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej i Marynarki o pogłębianie wiedzy wojskowej i politycznej oraz do mas pracujących Związku Radzieckiego z apelem o jeszcze ściślejsze zespolenie się wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego, mobilizację sił i energii twórczej do wielkiego dzieła zbudowania społeczeństwa komunistycznego, do umocnienia potęgi i bezpieczeństwa Kraju Rad.

Komitet Centralny KPZR wzywa robotników, inżynierów i techników wszystkich dziedzin przemysłu do przedterminowego wykonania piątego planu pięcioletniego, do zwiększenia wydajności pracy, do ujawniania i wykorzystywania nowych rezerw produkcji, do stosowania w produkcji nauki, techniki i przodujących doświadczeń, do podnoszenia jakości i obniżania kosztów własnych produkcji.

Głęboką troską o jak najlepsze zaspokojenie rosnących potrzeb ludności Związku Radzieckiego przepojone są również hasła zwrócone do pracowników rolnictwa, handlu, transportu, przemysłu miejscowego i spółdzielni, do urzędników, do zw. zaw., do kobiet radzieckich.

Hasła końcowe głoszą:

59. Niech żyje Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży — przodujący oddział młodych budowniczych komunizmu, organizator młodzieży radzieckiej, aktywny pomocnik i rezerwa Partii Komunistycznej!

60. Chłopcy i dziewczęta, nasza okryta chwałą, młodzieży radziecka! Bierzcie jeszcze aktywniejszy udział w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, w całym życiu społeczno-politycznym kraju! Przyswajajcie sobie wytrwale osiągnięcia przodującej nauki i techniki, opanowujcie znajomość produkcji przemysłowej i rolnej! Bądźcie dzielni i odważni w walce o zwycięstwo wielkiej sprawy zbudowania komunizmu w naszym kraju!

61. Pionierzy i uczniowie! Uporczywie i wytrwale przyswajajcie sobie wiedzę! Bądźcie pracowici i zdyscyplinowani, czyńcie postępy w nauce!

62. Komuniści i komsomolcy! Kroczcie w pierwszych szeregach bojowników o dalszy rozkwit naszego przemysłu socjalistycznego, o wydatny rozwój rolnictwa, o nieustanny wzrost dobrobytu narodu radzieckiego, o zbudowanie komunizmu w ZSRR!

63. Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — ostoja przyjaźni i chwały narodów naszego kraju, niezłomna rękojmia pokoju na całym świecie!

64. Niech żyje wielki naród radziecki — budowniczy komunizmu!

65. Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — natchnienie i wielka siła kierownicza narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu!

66. Pod sztandarem Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, pod przewodem Komunistycznej Partii — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

W imię zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom świata

Wspólna rezolucja ZSRR, USA, W. Brytanii, Francji i Kanady w sprawie rokowań o rozbrojenie

NOWY JORK. **Jak już podawaliśmy, delegacje ZSRR, USA, W. Brytanii, Francji i Kanady uzgodniły projekt rezolucji dotyczącej rokowań w sprawie rozbrojenia.**

Podajemy tekst uzgodnionej rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne,

potwierdzając odpowiedzialność ONZ za poszukiwanie rozwiązania problemu rozbrojenia,

świadome faktu, że trwający nadal rozwój zbrojeń zwiększa pilną konieczność takiego rozwiązania,

biorąc pod uwagę czwarty raport Komisji Rozbrojeniowej z dnia 29 lipca 1954 r. i dołączone doń dokumenty oraz radziecki projekt rezolucji dotyczącej zawarcia międzynarodowej konwencji (układu) w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady,

1 dochodzi do wniosku, że należy podjąć dalsze wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia co do wyczerpujących i uzgodnionych propozycji, które byłyby ujęte w projekcie międzynarodowej konwencji rozbrojeniowej przewidującej:

a) regulację, ograniczenie i znaczną redukcję wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń klasycznych,

b) całkowity zakaz stosowania i produkowania broni jądrowej i broni masowej zagłady wszelkiego typu, przy wykorzystaniu istniejących zapasów broni jądrowej na użytek pokojowy,

c) ustanowienie skutecznej międzynarodowej kontroli za pośrednictwem organu kontrolnego wyposażonego w prawa, pełnomocnictwa i funkcje, dostateczne dla zagwarantowania skutecznego nadzorowania uzgodnionej redukcji wszystkich zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni jądrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, jak również dla zapewnienia wykorzystania energii atomowej wyłącznie dla celów pokojowych;

cały program powinien być taki, aby żadne państwo nie miało powodów do obaw, iż jego bezpieczeństwo będzie zagrożone;

2 poleca Komisji Rozbrojeniowej poszukiwać możliwego do przyjęcia rozwiązania problemu rozbrojenia, biorąc przy tym pod uwagę różne propozycje wymienione we wstępie niniejszej rezolucji, jak również wszelkie inne propozycje wchodzące w zakres kompetencji Komisji;

3 proponuje, aby Komisja Rozbrojeniowa reaktywowała podkomisję ustanowioną zgodnie z §§ 6 i 7 rezolucji Zgromadzenia Ogólnego Nr 715 (VIII);

4 poleca Komisji Rozbrojeniowej, by złożyła raport Radzie Bezpieczeństwa i Zgromadzeniu Ogólnemu z chwilą gdy osiągnięty zostanie dostateczny postęp".

Podpisanie układów w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach. nową groźbą dla pokoju

PARYŻ. **23 bm. zakończyła się seria narad paryskich zwołanych dla utorowania drogi do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Postanowiono wskrzesić odwetowy Wehrmacht pod szyldem tzw. „Unii Zachodnio-Europejskiej" i włączyć Niemcy zachodnie do agresywnego paktu atlantyckiego.**

Sprawa Zagłębia Saary, w której do ostatniej chwili istniały rozbieżności między Paryżem a Bonn, została — jak podano — „w zasadzie uregulowana" — po silnej presji wywartej przez Dullesa i Edena na rząd francuski. Następnie uczestnicy separatystycznych narad paryskich złożyli swe podpisy na szeregu dokumentów dotyczących remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do militarnego ugrupowania państw zachodnio-europejskich.

Sekretarz stanu USA Dulles, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, premier francuski Mendes-France oraz szef odwetowego reżimu bońskiego Adenauer podpisali porozumienie w sprawie przywrócenia Niemcom zachodnim tzw. suwerenności. Z dalszych postanowień porozumienia wynika jednak, że chodzi tu o przyznanie swobody ruchów militarystom i odwetowcom zachodnio-niemieckim, którzy będą mogli wystawić armię lądową w sile 500.000 ludzi, rozbudować lotnictwo złożone z 1.326 samolotów, jak również marynarkę wojenną. Uczestnicy narad paryskich, a zwłaszcza premier francuski Mendes-France, — wiele mówili o „ograniczeniu" zbrojeń Niemiec zachodnich. Jednakże w kołach politycznych Paryża panuje przekonanie, że „ograniczenia" te mają charakter papierowy.

Podkreśla się także, że „suwerenność", jaką mają otrzymać Niemcy zachodnie, w niczym nie zmieni sytuacji Niemiec zachodnich. Na terenie Niemiec zachodnich mają bowiem pozostać wojska okupacyjne mocarstw zachodnich. Również prawo decyzji w sprawie zjednoczenia Niemiec posiadać mają rządy mocarstw zachodnich, które — jak wiadomo — przeciwstawiają się wszelkim próbom zjednoczenia Niemiec.

Uczestnicy paktu atlantyckiego podpisali również porozumienie w sprawie przyjęcia Niemiec zachodnich do bloku atlantyckiego jako piętnastego z kolei uczestnika tego agresywnego paktu. Spowoduje to zaostrzenie agresywności bloku atlantyckiego.

Wszystkie podpisane w Paryżu dokumenty będą mogły wejść w życie dopiero po ratyfikowaniu ich przez parlamenty odnośnych krajów.

Jak wynika z ostatnich depesz, wiadomość o podpisaniu układu w sprawie remilitaryzacji odwetowych Niemiec zachodnich wywołała zaniepokojenie poważnej części opinii publicznej we Francji i w Niemczech zachodnich, jak również w innych krajach europejskich.

* * *

W ATMOSFERZE ścisłej tajemnicy, tak charakterystycznej dla wszystkich antypokojowych spisków, toczyły się w ubiegłym tygodniu w Paryżu obrady państw zachodnich poświęcone sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na porządku dziennym obrad znajdowało się kilka problemów: przyjęcie Niemiec i Włoch do paktu brukselskiego oraz Niemiec do paktu atlantyckiego (NATO), sprawa przywrócenia „suwerenności" Niemcom zachodnim oraz problem Saary. Wszystkie te zagadnienia stanowiły faktycznie jednak tylko środki zmierzające do rozstrzygnięcia podstawowego celu konferencji: ostatecznego usankcjonowania remilitaryzacji bońskich Niemiec i utworzenia z nich ostoi militarnego ugrupowania pod patronatem USA.

Obrady toczyły się w niezwykle szybkim tempie: posiedzenia czterech (USA, Anglia, Francja, Niemcy zachodnie), dziewięciu (te same państwa plus Włochy, Kanada i kraje Benelux), posiedzenie rady paktu północnoatlantyckiego, rozmowy pomiędzy poszczególnymi szefami delegacji — błyskawicznie następowały jedne po drugich. Głównym czynnikiem, który powodował ten pośpiech, był amerykański dyktat. Zaś zasadniczą przyczynę tego pośpiechu stanowiła obawa przed opinią publiczną, która zdecydowanie sprzeciwia się wszelkim próbom odrodzenia Wehrmachtu.

Konferencje od pierwszego dnia przechodziły pod znakiem zażartych targów pomiędzy Mendes-France'm a Adenauerem w sprawie Zagłębia Saary. Rozmowy dwóch polityków przeciągały się nieraz aż do świtu i zostały zakończone dopiero w sobotę, w ostatnim dniu obrad, przy czym Eden i Dulles kilkakrotnie występowali w roli „pośredników". Chodziło o to, ażeby za wszelką cenę nie dopuścić do fiaska konferencji, co byłoby ciosem dla prestiżu tak zachwalanej „jedności" Zachodu i, co ważniejsza, spowodowałoby pogłębienie kryzysu amerykańskiej polityki „z pozycji siły" oraz odroczyłoby remilitaryzację Niemiec. A na to nie odważył się żaden z ministrów zachodnich w obliczu ciągłego i bezceremonialnego nacisku amerykańskiej dyplomacji.

Ostatecznie Mendes-France uległ atakom bońskiego kanclerza, który coraz pewniej czuje się w amerykańskim siodle.

Nawiązując do przetargów w sprawie Saary „Humanite" pisała, że spory te dotyczą w rzeczywistości „kompromisu pomiędzy kapitalistami francuskimi a niemieckimi", ponieważ jedni i drudzy dążą do jak najbardziej ścisłego powiązania tego bogatego obszaru ze swoimi systemami gospodarczymi.

Poważną porażką francuskiego premiera była rezygnacja z natychmiastowego utworzenia tzw. „poolu" (funduszu) zbrojeniowego. Rząd francuski liczył na to, że za pomocą poolu zbrojeniowego zdoła uzyskać kontrolę nad rozdziałem broni w ramach tzw. „Unii Zachodnio-Europejskiej" i zapewni sobie w ten sposób uprzywilejowaną pozycję w stosunku do bońskiego reżimu.

Pod naciskiem triumwiratu Dulles — Eden — Adenauer, Mendes-France zmuszony został przyznać, że — jak stwierdza agencja Reutera — „nie żąda, aby powyższa sprawa stanowiła warunek wstępny, od którego Francja uzależniłaby zgodę na remilitaryzację Niemiec".

Podobnie jak na konferencji londyńskiej, wszystkie koncesje na rzecz Niemiec zachodnich zostały poczynione kosztem interesów Francji. W „nowej" koalicji wojennej Niemcy wyraźnie uzyskać mają przewagę nad Francją, jako silniejszy pod względem potencjału wojenno-ekonomicznego partner Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Jest to wynikiem tego, że wbrew żywotnym interesom Francji, francuskie koła rządzące nie zechciały pójść na spotkanie radzieckim propozycjom w sprawie czterostronnego uregulowania problemu niemieckiego na drodze pokojowych rokowań z ZSRR. Nawet prawicowa francuska gazeta „Combat" musiała w związku z tym przyznać: „woleliśmy, aby przed obecnymi wydarzeniami miała miejsce rozmowa pomiędzy Wschodem a Zachodem".

Podobne stanowisko zajęły też niektóre koła burżuazji innych krajów zachodnio-europejskich, zwłaszcza Niemiec i Anglii. Tym trzeźwym żądaniom kierownicze koła rządzące w zachodniej Europie przeciwstawiły „teorię" możliwości „równoległego" zbrojenia Niemiec i prowadzenia rozmów ze Związkiem Radzieckim.

Obłuda tej „teorii" jest oczywista: przecież zawarte układy o remilitaryzacji Niemiec zachodnich są z gruntu przeciwstawne samej idei pokojowych rokowań.

W wyniku paryskich konferencji republice bońskiej przyznana została „suwerenność". Dla nikogo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że manewr ten jest obliczony na otumanienie naiwnych. „Suwerenność" Niemiec zachodnich polegać ma bowiem li tylko na daniu adenauerowskim militarystom pełnej swobody zbrojenia się. W myśl paryskich postanowień wojska okupacyjne pozostaną w Niemczech zachodnich ni mniej ni więcej jak do końca bieżącego stulecia, co bynajmniej nie przeczy marzeniom bońskiego fuehrera, który pragnie, aby wojska alianckie pozostały w Niemczech. Zaś niemieckie masy pracujące nie tylko będą miały wątpliwy zaszczyt opłacania kosztów okupacyjnych w wysokości 600 milionów marek rocznie, ale też stale będzie nad nimi wisieć groźba cudzoziemskich bagnetów, których w myśl porozumienia z Adenauerem wojska okupacyjne będą miały prawo użyć w wypadku „nadzwyczajnej sytuacji".

W wyniku konferencji Niemcy zachodnie zostały przyjęte do NATO i do organizacji paktu brukselskiego, który w związku z rozszerzeniem go na Niemcy zachodnie i Włochy został przemianowany na „Unię Zachodnio-Europejską" z siedzibą w Londynie. Aktom tym towarzyszyły urzędowe gałówki, w trakcie których Adenauer raz jeszcze zadeklarował swoje oddanie amerykańskim „ideałom".

Koła rządzące zachodnich mocarstw z uporem kontynuują niebezpieczną grę: niepomne gorzkich doświadczeń ostatnich lat powtarzają one politykę montowania ugrupowań wojennych skierowanych przeciwko krajom obozu pokoju. Nie ulega wątpliwości, że polityka taka może prowadzić tylko do ponownego wzrostu napięcia w stosunkach międzynarodowych i do dalszego wyścigu zbrojeń. Odbije się to przede wszystkim na masach pracujących państw kapitalistycznych, które ponoszą główny ciężar polityki prowadzonej wbrew ich interesom. Dlatego też narody wszystkich krajów, a zwłaszcza europejskich, nie rezygnują z walki: uchwały londyńskie i paryskie podlegają jeszcze ratyfikacji w parlamentach poszczególnych krajów. I niezależnie od manewrów reakcyjnych polityków, forsujących różnymi krętymi drogami remilitaryzację Niemiec zachodnich i tworzących w ten sposób ognisko konfliktu zbrojnego w Europie i na całym świecie, masy ludowe nie ustaną w swych wysiłkach: widzą one bowiem możliwości pozytywnego rozwiązania spornych problemów, zawarte w niejednokrotnych propozycjach, deklaracjach i oświadczeniach przedstawicieli ZSRR, Polski i innych krajów demokracji ludowej.

Nowym dowodem pokojowych dążeń ZSRR jest nota rządu radzieckiego z 22 października br., w której Związek Radziecki proponuje „rozpatrzyć kwestię wycofania wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich i wycofać wojska okupacyjne już teraz, bez żadnej zwłoki". ZSRR proponuje także zwołanie w listopadzie br. konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w celu pokojowego uregulowania problemu niemieckiego i rozpatrzenia kwestii utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Propozycje te spotykają się z gorącą aprobatą i poparciem narodu polskiego i wszystkich narodów, pragnących utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.

M. BEREZOWSKI

Z pobytu premiera Nehru w Chinach

PEKIN. — Agencja Nowych Chin ogłasza następujący komunikat na temat rozmów przeprowadzonych przez premiera Nehru w Pekinie z kierownikami rządu Chińskiej Republiki Ludowej:

Od chwili przybycia do Pekinu premier Indii, Nehru, zaproszony przez rząd chiński, prowadził w okresie od 19 do 23 października rozmowy z kierownikami rządu chińskiego. 19 października oraz 20 i 21 października po południu premier Nehru odbył rozmowy z premierem Rady Państwowej ChRL Czou En-laiem, 22 października rano — z wicepremierami Czen Junem i Li Fu-czunem, 22 października po południu — z ministrem gospodarki wodnej Fu Czo-ji oraz w tymże dniu z wicepremierem Teng Tsu-huo, a 23 października — z prezesem Akademii Nauk ChRL Kuo Mo-żo i ministrem kultury Szen Jen-pingiem.

Premier Indii Nehru w niedzielę rano udał się samolotem z Pekinu w podróż po Chinach północno-wschodnich.

Dokerzy angielscy będą kontynuować strajk

LONDYN. W niedzielę odbył się w Hyde Parku wiec tysięcy dokerów z 7 portów brytyjskich. Postanowili oni jednomyślnie kontynuować strajk, dopóki przedsiębiorcy nie uwzględnią ich żądań. Wskutek strajku pozostaje unieruchomionych kilkaset statków.

Odpowiedź Wilhelma Piecka na pismo młodzieży belgijskiej

BERLIN. Berlińska prasa demokratyczna opublikowała odpowiedź prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka na pismo koordynacyjnej komisji przygotowawczej do „Konferencji młodzieży belgijskiej w obronie pokoju i bezpieczeństwa Europy". Komisja ta zwróciła się do Wilhelma Piecka z prośbą o wypowiedzenie swej opinii w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Prezydent NRD w swej odpowiedzi stwierdza m. in.:

— Możecie być przekonani, że Niemiecka Republika Demokratyczna będzie walczyć nieustannie o osiągnięcie pokojowego porozumienia między obu częściami Niemiec, jak również między narodami Europy. Rząd naszej republiki opowiada się za zawarciem ogólnoeuropejskiego układu w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego.

Miłująca pokój ludność niemiecka rozumie, że młodzież belgijska, której ojczyzna w ciągu życia jednego pokolenia dwukrotnie padła ofiarą militaryzmu niemieckiego, przepojona jest troską o zachowanie pokoju. Niemiecka Republika Demokratyczna dołoży wszelkich starań dla osiągnięcia takiej sytuacji, w której militaryzm niemiecki nigdy więcej nie zagrozi zbrojną agresją narodowi belgijskiemu.

Prezydent NRD podkreśla, że polityka wewnętrzna i zagraniczna NRD zmierza do tego, aby młodzież obu krajów nigdy więcej nie chwyciła za broń przeciwko sobie.

XX Zjazd Związku Młodzieży Komunistycznej W. Brytanii rozpoczął obrady

LONDYN. **23 bm. rozpoczął obrady XX Zjazd Związku Młodzieży Komunistycznej W. Brytanii.**

Na przedpołudniowym posiedzeniu Zjazdu sekretarz Krajowego Komitetu Związku John Moss wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej i zadaniach ruchu młodzieżowego w W. Brytanii.

Charakteryzując współczesną sytuację międzynarodową Moss podkreślił, że groźba remilitaryzacji Niemiec zachodnich stanowi główne zagadnienie obecnej sytuacji politycznej. Alternatywą remilitaryzacji Niemiec jest utworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Przechodząc do nakreślenia zadań ruchu młodzieżowego Wielkiej Brytanii, Moss omówił sytuację młodzieży angielskiej i stwierdził, że zadaniem Związku Młodzieży Komunistycznej jest m. in. organizowanie w łonie związków zawodowych walki o podniesienie płacy roboczej i jednakowej płacy za pracę dziewcząt i chłopców oraz o skrócenie dnia roboczego dla młodocianych.

Jednym z najważniejszych zadań jest walka o utworzenie masowego ruchu młodzieżowego, o przeprowadzanie wspólnych akcji z organizacjami młodzieżowymi partii labourzystowskiej i ruchu spółdzielczego, o umocnienie międzynarodowej jedności młodzieży wszystkich krajów.

Po referacie Mossa odczytano depesze powitalne nadesłane przez KC Komsomołu, KC Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chin oraz Związek Młodzieży Komunistycznej USA. Zjazd przystąpił następnie do dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu.

Uczestnicy Zjazdu wzięli udział w demonstracji, która odbywała się pod hasłami walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Najbliższy „plan działania" Mendes-France'a

PARYŻ. Jak wynika z doniesień agencji France Presse, premier Mendes-France zamierza natychmiast po zakończeniu ferii parlamentarnych 3 listopada, złożyć przed komisjami spraw zagranicznych obu izb parlamentu sprawozdanie z rozmów paryskich, które doprowadziły do ustalenia nowych planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odbudowy odwetowego Wehrmachtu. Następnie Mendes-France wezwać ma Zgromadzenie Narodowe do ustalenia terminu debaty nad uchwałami paryskimi.

Przewiduje się, że w najbliższych tygodniach Mendes-France odbędzie podróż do Stanów Zjednoczonych. W związku z tym debata w Zgromadzeniu Narodowym mogłaby się rozpocząć przypuszczalnie w grudniu.

Adenauer wyjeżdża we wtorek do USA

BERLIN. Adenauer wrócił w sobotę wieczorem z Paryża do Bonn. W poniedziałek poinformuje on rząd o uchwałach paryskich, a we wtorek ma udać się na 3 tygodnie do Stanów Zjednoczonych.

JEWGIENIJ KARPOW

Perła

TŁUMACZYŁA: Z. BAUMGARTEN

5)

Rys. T. Zarzycki

Gdy wracaliśmy do domu, Chelmi długo milczała, rozmyślając nad czymś, a potem rzekła ze smutkiem:

— Pojutrze odchodzę od ciebie.

— Jak to? — wyrwało mi się.

Wiedziałem, że wkrótce się rozstaniemy, ale starałem się nie myśleć o tym. W ciągu trzech tygodni, które spędziliśmy razem, Chelmi stała się dla mnie najdroższym człowiekiem. Przyniosłem ją przecież na rękach, jak dziecko, pielęgnowałem, gdy była chora, byłem dla niej i przyjacielem i nauczycielem. Moje „wykłady", nasze dyskusje dały jej na pewno wiele pożytecznych wiadomości. W szachy grała już teraz tak, że musiałem niekiedy zgadzać się na remis.

Byłem z niej dumny jak nauczyciel ze swego najlepszego ucznia. Chelmi również dużo dla mnie zrobiła. Dzięki niej dowiedziałem się wielu praktycznych rzeczy, w świadomości mojej zaszły jakieś korzystne zmiany.

Szliśmy długo w milczeniu. Wreszcie spytałem:

— Czemu odchodzisz pojutrze?

— Jutro pójdziemy na to miejsce, gdzie napadł na mnie ryś. Tam są moje rzeczy. Zabiorę je i wówczas... odejdę.

Zacięła się na ostatnim słowie i zgarbiła się, jak pod ciężarem ponad siły. Do samego domu nikt z nas nie przerwał uciążliwego milczenia.

Ranek następnego dnia był bardzo ciepły. Powoli i majestatycznie padały duże płatki śniegu. Pod starą sosną o uschniętym wierzchołku, jakieś cztery kilometry od naszego domu, znaleźliśmy miejsce bitwy Chelmi z rysiem. Chociaż wszystko zamiecione było śniegiem, bez specjalnego trudu znaleźliśmy złamane narty, karabin, krzywy nóż myśliwski. Z rysia zostały już tylko kości — mięso zjadły głodne wilki. One to właśnie rozszarpały plecak Chelmi; byłem niemało zdziwiony, gdy zobaczyłem jedwabne sukienki, pantofelki na wysokim obcasie, lusterko i inne drobiazgi toaletowe.

— Zawsze zabierasz ze sobą na polowanie strojne sukienki, Chelmi?

Spojrzała na mnie i w milczeniu zaczęła pakować swoje rzeczy. Nie mogłem już dłużej panować nad sobą i wręcz zażądałem wyjaśnień.

— Nie pytaj o nic — błagalnie odparła Chelmi. Nie ustępowałem. Zaczerwieniła się, opuściła oczy i zaczęła opowiadać.

Ojciec chciał ją wydać zamąż za brygadzistę z ich kołchozu. Chelmi nie kochała brygadzisty. Jej ukochany uczył się w Leningradzie. Napisała mu o wszystkim. Odpowiedział: „Przyjeżdżaj do mnie". Ale ojciec — przewodniczący kołchozu — zabronił szoferom odwieźć Chelmi na stację odległą o sto kilometrów od wioski. Wówczas Chelmi wzięła narty i ruszyła na przełaj przez tajgę.

Słuchałem opowiadania, dziewczyna przeobrażała się w moich oczach. I potem, gdy wracaliśmy do domu, nie mogłem się oprzeć temu uczuciu. Wysoka, dobrze zbudowana, mocno ściągnięta żołnierskim pasem szła przede mną swoim zwykłym, lekkim krokiem, obchodząc kamienie, schylając się przed zwisającymi gałęziami drzew. Dotychczas w jej pewnych i dokładnych ruchach widziałem tylko zwykłą zręczność myśliwego, siłę absolutnie niezbędną do życia w surowej tajdze. Teraz zaś odkryłem w jej ruchach jakąś szczególną, zadziwiającą grację. Jakże trzeba kochać człowieka, by ruszyć ku niemu przez tajgę!...

Wróciliśmy do domu. Nie mieliśmy ochoty na kolację. Chelmi szykowała się do drogi, ja przewracałem kartki jakiejś książki, ale żadnego słowa oczywiście nie zrozumiałem.

Chelmi zrozumiała mnie. Jej też było ciężko. Słyszałem jej ostrożne ruchy, ciężkie westchnienia. Oto podeszła do mnie i zaczęła mówić tak, jak to ona jedna tylko umiała: łagodnie i surowo zarazem:

— Jesteś wspaniałym człowiekiem, Andriuszka. Jesteś najlepszy. Ja cię mocno kocham. Pekka też będzie ciebie kochać. Wszystko mu opowiem. On też jest najlepszy. Przyjedziesz do nas... Nie miej do mnie żalu. I nie trzeba rozpaczać. Jest dużo dziewcząt lepszych ode mnie. Twoja będzie najlepsza...

Słuchałem jej słów drżąc jak w gorączce i myślałem: „Czemuż nie strzaskałem swojej głupiej głowy o kamienie, gdy padałem tam na sopce?"

Rankiem pożegnaliśmy się i Chelmi odeszła. Ale nie tylko tęsknotę zostawiła mi po sobie ta dziewczyna, której imię znaczy po karelsku — Perła.

Wiedziałem już, że umiem kochać i na pewno pokocham...

KONIEC.

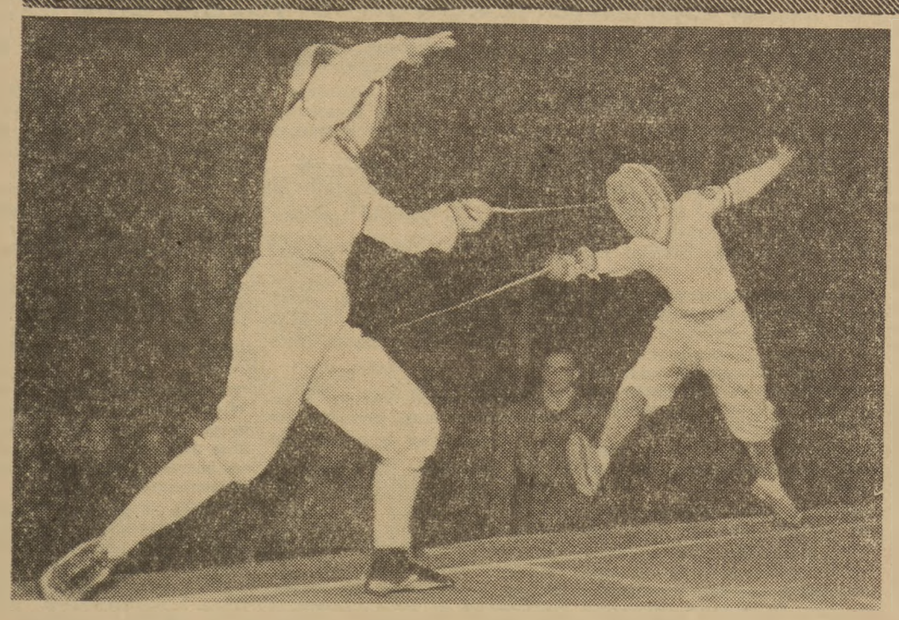

Salbach (po prawej) była blisko zwycięstwa nad Austriaczką Ebert, ale przegrała 3:4.

POLSKA — AUSTRIA 4:4

Pawłowski bezkonkurencyjny

H. Lechner

I. Harti

H. Loisel

Międzypaństwowe spotkanie reprezentacji szermierzy Polski i Austrii dobiegło końca... Zakończyło się ono po trzech dniach emocjonujących walk wynikiem remisowym, na który złożyły się porażki drużyny polskiej we florecie kobiet 6:10 i w szpadzie 7:9 oraz zwycięstwa we florecie mężczyzn 10:6 i w szabli 10:6.

Remis we florecie uzyskany w pierwszym dniu spotkania skierował główne zainteresowanie na niedzielny występ szpadzistów, ale zanim on nastąpił jeszcze w sobotę na planszy stanęli szabliści.

SZABLA GWARANTOWANA

Drużynie polskiej, w skład której wchodzili mistrzowie sportu: Pawłowski, Zabłocki, Twardokens i młody szablista — Marek Kuszewski, Austriacy przeciwstawili olimpijczyków: Lechnera i Loisla oraz dwóch młodszych, ale niemniej uzdolnionych zawodników — Rescha i Kerba.

Słowami nie da się wyrazić gorącej atmosfery, jaka panowała na wypełnionej widowni. **Zabłockiemu przypadło w udziale rozpoczęcie meczu i on to właśnie dał pierwszy posmak silnych wrażeń, wygrywając z Reschem po ciężkiej walce 5:4.**

Znane nazwiska zawodników, których oglądaliśmy kolejno na planszy, zapowiadały bojowy przebieg każdego pojedynku. Istotnie, tak było w ciągu całego meczu mimo że Austriacy w większości wypadków schodzili z planszy pokonani.

W połowie spotkania wynik brzmiał 6:2 dla naszych reprezentantów. Złożyły się na to zwycięstwa Pawłowskiego nad Kerbem i Loislem w stosunku trafień 5:3, Twardokensa nad Lechnerem 5:3 i Kerbem 5:2 oraz Zabłockiego nad Lechnerem 5:4. Przegrywał tylko Kuszewski, tracąc punkty w walkach z Loislem i Reschem.

Druga połowa była remisowa, ponieważ Loisel pokonał Twardokensa, a potem osiągnął to samo Resch. I znowu Kuszewski nie mógł sobie poradzić ani z Lechnerem ani z Kerbem, przez co jedynymi zdobywcami punktów stali się Zabłocki i Pawłowski. Pierwszy rozgromił Loisla 5:0 w fantastycznie szybkim pojedynku urozmaicanym słynnymi fleszami, a drugi ustalił wynik meczu zwyciężając Lechnera w imponującym stylu 5:4.

Dla drużyny polskiej punkty zdobyli Pawłowski i Zabłocki — po 4 pkt. oraz Twardokens — 2 pkt. Dla zespołu austriackiego Resch i Loisel uzyskali po 2 pkt. oraz Kerb i Lechner — po 1 pkt.

SZPADA ROZWIAŁA NADZIEJE

Zwycięstwo w meczu zależało już tylko od wyniku walk szpadzistów, które... niestety, wszystkich rozczarowały. **Od pierwszej wygranej walki Wundera z Zimochem, a potem po porażce Jaronia i powtórnej przegranej Zimocha z Martincicem rozwiały się nadzieje na uzyskanie pełnego sukcesu.**

Ani b. mistrz Polski — Jaroń, ani Zimoch nie potrafili znaleźć skutecznego środka na bojowe, ofensywne natarcia Austriaków i tylko Przeździecki ciężko wypracowanymi zwycięstwami nad Martincicem i Reschem oraz wygrana Rydza nad Groerem umożliwiły naszej drużynie zmniejszenie przewagi gości.

Wyrównany stosunek punktów 3:3 po sześciu walkach był jedynym momentem, w którym przewaga Austriaków nie napawała obawami o końcowy wynik spotkania.

Kilka kolejnych zwycięstw austriackich szpadzistów przedzielone dwukrotnymi zwycięstwami Zimocha nad Reschem 5:3 i Groerem 5:2 dało im nieodebraną nadwyżkę punktową, **a kiedy Wunder pokonał Przeździeckiego 5:0, wynik był już przesądzony, ponieważ było to dziewiąte zwycięstwo naszych przeciwników.**

Ostatnie dwie walki wygrali Polacy. Martincic uległ Jaroniowi i Rech Rydzowi 2:5, dzięki czemu Austriacy nie mogli już podwyższyć i tak już korzystnego dla siebie wyniku, **ustanowią 3:4.** Przegrała także druga najlepsza florecistka zwycięskiego zespołu — Ebert ze swą rodaczką Hartl.

W rozgrywce o pierwsze trzy miejsca Włodarczykowa zrewanżowała się Filz, wygrywając 4:3, podobnie jak Hartl, która oprócz sukcesu odniesionego nad Filz 4:2 pokonała w ostatniej, decydującej walce Włodarczykową 4:0. **Nasza reprezentantka walczyła w turnieju bez porównania lepiej, aniżeli w meczu, co potwierdzają najlepiej jej wyniki.**

★

W niedzielnym turnieju szablistów doszło do jeszcze większych niespodzianek. **Już w pierwszej kolejce spotkań, o wejście do ćwierćfinałów, rozgrywanej pomiędzy szesnastoma szablistami Pawlas wyeliminował Kuszewskiego, Wójcicki Twardokensa a Piątkowski Austriaka Kerba.**

Zwycięstwa Zabłockiego nad Lechnerem 10:5 i Pawłowskiego nad Reschem 10:7 w walkach półfinałowych sprawiły, że pojedynek o zwycięstwo, a zarazem o tytuł najlepszego szablisty warszawskiego turnieju rozegrał się pomiędzy dwoma Polakami. Wygrał go Pawłowski w stosunku 10:7. Dołączył on tym samym jeszcze jedno zwycięstwo do listy sukcesów, jakie odniósł w ciągu trzech dni walk, nie przegrywając ani jednego spotkania, czym potwierdził swe umiejętności i miano pierwszego reprezentanta.

ANDRZEJ WIERZBA

Najmłodsza florecistka drużyny austriackiej Eichler i szablista Resch dzielą się wrażeniami z Zabłockim (po lewej) w czasie spotkania Polska — Austria.

Witamy drogich gości

Dynamo Kijów w Polsce

Fragment meczu pomiędzy Dynamo Kijów i Dynamo Moskwa (1:1), rozegranego ostatnio o puchar ZSRR.

Foto: W. Syczew

Po wspaniałych występach radzieckich hokeistów oczekują nas nowe emocje sportowe. W niedzielę przybyli do Warszawy świetni piłkarze Dynamo Kijów — zdobywcy pucharu ZSRR. Goście radzieccy rozegrają u nas trzy spotkania: 27 bm w Warszawie z miejscową Gwardią, 31 bm. w Łodzi z tamtejszym Włókniarzem i 3 listopada z chorzowską Unią.

Miłośnicy piłki nożnej od dawna oczekiwali przyjazdu piłkarzy radzieckich. Fakt, że gościmy u siebie doskonały zespół kijowskich dynamowców, z którego aż 7 piłkarzy wchodziło w skład II reprezentacji ZSRR na mecz z Węgrami, wygrany przez drużynę radziecką 3:0, spotęgował jeszcze bardziej ogólne zainteresowanie naszymi gośćmi.

Zespół Dynamo Kijów ma swe chlubne tradycje piłkarskie. Jest to jedna z najstarszych drużyn Związku Radzieckiego. Kijowscy dynamowcy rokrocznie biorą udział w rozgrywkach o puchar ZSRR. W latach ubiegłych triumfowały w tych spotkaniach zespoły moskiewskie. Drużyna Dynamo Kijów w roku 1937 uplasowała się na trzecim miejscu, a w 1952 zdobyła tytuł wicemistrzowski. Rok bieżący był dla piłkarzy Kijowa okresem świetnych sukcesów. W rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR zajęli oni ostatecznie piąte miejsce. W spotkaniach międzynarodowych kijowianie zwyciężyli norweską drużynę Viking — 7:1, a następnie reprezentację Norwegii 5:2 oraz Bułgarię — 1:0.

W drużynie Dynamo na boiskach naszych ujrzymy m. in. świetnego bramkarza — Makarowa, obrońców Gołubiewa i Popowicza oraz napastników Terentiewa, Zazrojewa i Fomina.

Po występie piłkarzy radzieckich w Budapeszcie, prasa węgierska podkreślała piękną grę środkowego napastnika Zazrojewa i lewoskrzydłowego Fomina.

Zespół Dynamo Kijów swą grą zachwycał niejednokrotnie radzieckich entuzjastów piłkarstwa. Dynamowcy posiadają bardzo twardą i skutecznie grającą obronę, której przebycie stanowi nielada trudność nawet dla najlepszych napastników. Pomocnicy grają szybko i wszechstronnie; atak Dynamo dysponuje świetnymi strzelcami, z których „królem strzelców" jest Zazrojew.

Poziom gry naszych ligowców, który w końcowej fazie zmagań znacznie się podniósł, pozwala przypuszczać, że występy naszych piłkarzy z gośćmi radzieckimi będą ciekawym widowiskiem.

Trzy spotkania z radzieckimi piłkarzami to nowy dowód przyjaznych kontaktów sportowców radzieckich i polskich. Wiemy, że pomogą one nam w podniesieniu poziomu naszej piłki. Szczególnie teraz ważna jest dla nas pomoc w podniesieniu naszego piłkarstwa na wyższy poziom. Spotkania z piłkarzami radzieckimi, którzy w ostatnim czasie wykazali wielki postęp w tej dziedzinie sportu, na pewno posłużą naszym działaczom i trenerom do wyciągnięcia wniosków dla dalszej pracy.

M. BILSKI

Unia Chorzów straciła w Krakowie 2 punkty

W ubiegłą niedzielę rozegrano dalsze spotkania o mistrzostwo I i II ligi piłkarskiej, a także o wejście do II ligi.

W I lidze rozegrano tylko trzy mecze, w których przodownik ligi Unia Chorzów przegrała nieoczekiwanie w Krakowie z miejscową Gwardią 0:1 (0:1), utrzymując się — mimo tego — na pierwszym miejscu w tabeli. Ogniwo Bytom pokonało Ogniwo Kraków 1:0, wysuwając się na drugą pozycję w tabeli. W trzecim spotkaniu CWKS ratując się przed spadkiem wygrał w Bydgoszczy z tamtejszą Gwardią.

TABELA I LIGI

1. Unia Chorzów	16	21	21:14
2. Ogniwo Bytom	16	19	29:16
3. Włókniarz Łódź	16	19	25:15
4. Gwardia W-wa	15	17	18:19
5. Kolejarz Poznań	16	17	12:14
6. Górnik Radlin	16	15	18:21
7. Gwardia Kraków	15	14	14:15
8. Bud. Chorzów	15	13	19:26
9. CWKS	15	13	15:22
10. Gw. Bydgoszcz	15	11	12:15
11. Ogniwo Kraków	15	11	18:24

TABELA II LIGI

1. Bud. Gdańsk	16	23	21:9
2. Włókniarz Kr.	17	23	31:15
3. Górnik Bytom	17	23	22:15
4. Stal Sosnowiec	16	21	23:12
5. Górnik Wałbrzych	17	18	36:22
6. Górnik Zabrze	16	17	19:14
7. Budowlani Opole	16	12	19:25
8. Ogniwo Tarnów	16	11	24:16
9. Gwardia Kielce	16	11	19:31
10. Ogniwo Wrocław	17	11	14:34
11. Kolejarz W-wa	16	10	16:31

WYNIKI O WEJŚCIE DO II LIGI

Stal Gdańsk — Kolejarz Prokocim 1:2 (2:1).

Stal Radom — Stal Lipiny 0:2 (0:1).

Spójnia Lubań — Spójnia Warszawa 4:1 (3:1).

Kolejarz Leszno — Włókniarz Krosno 1:0 (0:0).

TABELA GRUPA I

1. Stal Gdańsk	3	6	11:5
2. Stal Radom	3	2	5:5
3. Kolejarz Prokocim	3	2	5:8
4. Stal Lipiny	3	2	4:7

TABELA GRUPA II

1. Spójnia Lubań	3	5	6:2
2. Kolejarz Leszno	3	4	2:1
3. Spójnia Warszawa	3	2	2:5
4. Włókniarz Krosno	3	1	1:3

II LIGA

W II lidze największą niespodziankę sprawił Górnik Wałbrzych wygrywając z dotychczasowym przodownikiem ligi Górnikiem Bytom 4:0. Na skutek tej porażki bytomianie spadli z pierwszego miejsca na trzecie.

A oto wyniki spotkań:

Budowlani Gdańsk — Ogniwo Tarnów 2:0 (1:0)

Budowlani Opole — Górnik Zabrze 2:2 (1:2).

Gwardia Kielce — Włókniarz Kraków 0:1 (0:1).

Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom 4:0 (2:0).

Ogniwo Wrocław — Stal Sosnowiec 0:2.

Lekkoatleci witają II Zjazd ZMP

W niedzielę przy słonecznej pogodzie na stadionie Włókniarza w Łodzi rozpoczęły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne z udziałem kadry narodowej. Sportowcy zrzeszeń związkowych dla uczczenia II Zjazdu ZMP uzyskali wiele wartościowych wyników.

W pierwszym dniu zawodów rekord Polski ustanowiły zawodniczki w biegu na 3 x 800 m — 6:57,8. W sztafecie biegły Łaczyńska, Gabor i Pestka. Wynik lepszy od rekordu Polski juniorów uzyskał młody zawodnik Włókniarza — Piątkowski w rzucie dyskiem — 47,21 m.

Wielką sensacją zakończył się pojedynek najlepszych polskich oszczepników. Młody zetempowiec Andrzej Walczak rzutem 75,54 m pokonał mistrza Europy — Sidłę. Najlepszy rzut Sidły wynosił 74,09 m.

Z innych ciekawych wyników na wyróżnienie zasługuje rezultat w skoku o tyczce, w którym Janiszewski pobił rekord życiowy skacząc 4,25 m. Równie dobry wynik uzyskała Duńska w skoku wzwyż 1,50 m. Ta sama zawodniczka musiała jednak uznać wyższość Iliwickiej w skoku w dal, która uzyskała wynik 5,75 m. Duńska skoczyła na odległość 5,51 m.

(aj)

Piłka nożna za granicą

Piłkarze Bułgarii i NRD walczyli w niedzielę na trzech frontach. W Sofii, w meczu pierwszych drużyn zwyciężyli Bułgarzy 3:1 (1:0).

W Sofii walczyły również reprezentacje juniorów obu krajów. Wynik był remisowy 1:1 (1:0).

W Erfurcie mecz zespołów B. Bułgarii i NRD zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

★

Międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry — CSR, który odbył się 24 bm., zakończył się zwycięstwem jedenastki węgierskiej 4:1 (1:0). Ponad 90 tys. widzów na Nepstadionie w Budapeszcie oglądało zwycięstwo swojej drużyny, która jednak w tym meczu nie zachwyciła. Mimo zdecydowanej przewagi w polu gospodarze nie mogli przełamać twardej obrony Czechosłowaków i niepotrzebnie forsowali grę środkiem boiska, co przy słabej w tym dniu formie Puskasa i Hidegkuti'ego nie mogło dać dobrych wyników. Po przerwie Węgrzy atakowali częściej skrzydłami i w tym okresie strzelili trzy bramki.

★

Rozegrany w Bratysławie mecz piłkarski drugich reprezentacji Węgier i CSR zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

O mistrzostwo Polski w boksie

W meczu bokserskim o mistrzostwo I ligi gdańska Gwardia wygrała z Włókniarzem Łódź — 14:6.

Najładniejszą walkę stoczyli w wadze muszej Justka z Kargierem.

★

Spotkanie bokserskie między Gwardiami Krakowa i Warszawy zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej — 11:9 mimo że już przed rozpoczęciem walk drużyna warszawska prowadziła 4:0, ponieważ Ponanta i Drewicz nie mieli przeciwników.

Zawody stały na dobrym poziomie. Najlepsze walki stoczyli Smrek (Kraków) z Napieralskim (Warszawa) w lekkiej oraz Chodorowski (Kraków) i Kołakowski (Warszawa) w półśredniej.

★

Pięściarze II ligi bokserskiej rozegrali w niedzielę kolejne spotkania, w których uzyskano następujące wyniki:

Grupa I — Stal Poznań — Ogniwo Kraków — 15:5.

Stal Wrocław — Stal Radom — 9:11.

Kolejarz Warszawa — Gwardia Przemyśl — 8:20 w.o.

Stal Elbląg — Gwardia Łódź — 10:10.

Grupa II — Gwardia Szczecin — Stal Kalisz — 7:13.

Stal Łabędy — Unia Piotrków — 18:2

Gwardia Opole — Gwardia Wrocław — 8:12.

Kolejarz Bydgoszcz — Budowlani Poznań — 14:4.

W grupie I prowadzi nadal Stal Poznań, podobnie jak w grupie II — Stal Łabędy.

Trasa VIII Wyścigu Pokoju

W dniach 22—23 bm. odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja z udziałem przedstawicieli redakcji „Rudeho Prava", „Neues Deutschland" i „Trybuny Ludu" oraz komitetów Kultury Fizycznej CSR, NRD i Polski zwołana w związku z podjęciem prac przygotowawczych do VIII Wyścigu Pokoju.

Ustalono już trasę VIII Wyścigu Pokoju Wyścig, który rozpocznie się 2 maja 1955 r. w Pradze, a zakończy 17 maja 1955 r. w Warszawie prowadzi:

I etap dookoła Pragi — 120 km, II — Praga — Brno — 200 km, III Brno — Tabor — 160 km, IV Tabor — Karlove Vary — 215 km, V Karlove Vary — Drezno — 160 km, VI Drezno — Karl Marx Stadt — 107 km, VII Karl Marx Stadt — Lipsk — 200 km, VIII Lipsk — Berlin — 200 km, IX Berlin — Cottbus — 130 km, X Goerlitz — Wrocław — 180 km, XI Wrocław — Stalinogród — 180 km, XII Stalinogród — Łódź — 205 km, XIII Łódź — Warszawa — 125 km.

Łączna długość trasy wynosi 2.182 km. Na trasie przewidziane są trzy dni wypoczynku: w Karlovych Varach, Lipsku i Goerlitz.

12 diamentów zdobyli szybownicy

Polscy piloci szybowcowi potwierdzili ponownie swoją światową klasę szeregiem doskonałych wyników w lotach wysokościowych. Uczestnicy szybowcowego obozu wyczynowego w Jeżowie koło Jeleniej Góry, wykorzystując tzw. stojącą chmurę, jaką pod wpływem silnych, jesiennych wiatrów, tworzy się nad pasmem Karkonoszy, uzyskali 24 bm. czternaście przewyższeń powyżej 5 tys. m nad poziom wyczepienia szybowca. Tym samym 12 pilotów zdobyło diamenty do złotych odznak (dwaj posiadali je już poprzednio).

HOKEJOWE ROZWAŻANIA

NIGDY jeszcze w historii hokeja polskiego sezon nie rozpoczął się tak wcześnie jak w roku bieżącym. Już w pierwszym tygodniu października „Torwar" otworzył swe podwoje, by udzielić gościny czołówce polskiej młodzieży hokejowej i jej przyjaciołom ze Związku Radzieckiego.

Po pierwszych krokach na lodzie nastąpiły też pierwsze ostre starcia, przyczyniając się w znacznej mierze do przyspieszenia rytmu wstępnej zaprawy. Wspólne ćwiczenia praktyczne i wykłady teoretyczne, rozmowy trenerów polskich ze swymi kolegami radzieckimi, były jednym z dalszych środków, zmierzających do poprawy sytuacji w naszym hokeju lodowym, dającej dotychczas nie mniej powodów do narzekań, niż piłka nożna.

Wysnucie zbyt dalekich wniosków z tych pierwszych prób, które objęły tylko cząstkę naszej młodzieży hokejowej, byłoby błędem. Wolno nam jednak, już na podstawie tego co widzieliśmy, wyrazić opinię o możliwościach naszego sportu w zakresie gry lodowej, która posiada u nas wielką tradycję i była przed laty poważną pozycją na arenie międzynarodowej.

Rozegraliśmy trzy spotkania treningowe z przyjaciółmi radzieckimi. Pierwsze zakończyło się wynikiem 1:7, drugie 5:10 i trzecie 1:5. A więc w trzech grach trzy porażki i stosunek bramek 7:22. Obraz pozornie wcale niewesoły. Cyfry nie mówią jednak wszystkiego, a czasami nawet mylą. Nie mówią one nic o formie zawodników, o ich możliwościach i postępach lub spadku formy. Mogą one tym bardziej zmylić, że pierwsze opinie krytyki prasowej były zbyt pochopne i w wielu wypadkach mało wnikliwe. Wielu obserwatorów kierowało się bardziej uczuciem, niż trzeźwym rozsądkiem. Nie dano przystępu rzeczowym argumentom, jak np., że w stosunku do przyjaciół radzieckich hokeiści nasi byli mocno opóźnieni w przedsezonowej zaprawie kondycyjnej, która nie mogła pozostać bez wpływu przy stawianiu pierwszych kroków na lodzie.

Okazało się to wyraźnie w czasie trzeciego spotkania treningowego, kiedy to naszym zawodnikom zabrakło tej pełnej siły bojowej, jaką obserwowaliśmy w drugim meczu. Przy maksymalnym napięciu energii udało się w trzeciej tercji tego spotkania odnaleźć częściowo formę z drugiego meczu, w którym postawa naszych hokeistów była najbardziej zadowalająca. W całości jednak zawodnikom naszym brakło było sił na bardziej precyzyjne akcje a w szczególności na ich wykańczanie. Pod tym względem hokeiści radzieccy wyraźnie nas przewyższali, grając przez wszystkie tercje równomiernie i nie wykazując oznak przemęczenia, a tym samym i zaniku bojowości.

Wielka szkoda, że projektowane dwie dalsze gry nie doszły do skutku z powodu zmiany temperatury i trudności w zamrożeniu tafli lodowej. Pozwoliłyby one bowiem na zorientowanie się, jakie rezultaty przyniosła kilkunastodniowa wspólna praca z kolegami radzieckimi i jakie postępy poczyniliśmy w tym okresie. Ten końcowy egzamin po kilkudniowym odpoczynku i regeneracji sił byłby najlepszym sprawdzianem aktualnej formy i poziomu naszej kadry młodzieżowej a zarazem wskaźnikiem drogi, którą należy obrać, by osiągnąć w bież. sezonie dalszy postęp.

Na podstawie tego jednak co już widzieliśmy, można śmiało twierdzić, że z hokejem polskim nie jest tak źle, jak to się ogólnie utarło. Młodzież nasza nie od dzisiaj ma do gry tej właściwe zacięcie. Emocjonuje ją twarda, pełna temperamentu walka, toteż uzyskanie odpowiedniego poziomu jest sprawą ustawienia pracy wyszkoleniowej. Będzie ona w roku bieżącym ułatwiona, gdyż dysponujemy dwoma sztucznymi lodowiskami, które są najlepszą gwarancją wytworzenia się dwu konkurujących ognisk hokejowych. Zdrowe, sportowe współzawodnictwo stanie się najlepszym bodźcem do pracy nad podwyższeniem kwalifikacji, które, jak wykazała wstępna próba, nie są takie złe.

Na lodowisku warszawskim widzieliśmy kadrę młodzieżową zasiloną bardziej doświadczonymi, rutynowanymi zawodnikami. Trójka Janiczko — Nowak — Kurek pod względem bojowości i znajomości podstawowych zasad nowoczesnej gry niczym nie ustępowała zawodnikom radzieckim i posiada wszelkie dane, by w ciągu sezonu poczynić dalsze postępy. Trójka Jeżak — Czech — Lewacki wystartowała słabiej, ale stale się poprawiała i po przejściu należytej zaprawy powinna uzyskać odpowiedni poziom, gdyż do tej chwili ani Lewacki ani Jeżak, których możliwości znane są nie od dzisiaj nie doszli jeszcze do szczytowej formy, a Czech posiada wszelkie dane, by im dorównać. Również tzw. trójka śląska, złożona z braci Wróbiów oraz Hardy, albo Peczka, w występach swych wykazywała raczej tendencję zwyżkową. Czwarty zestaw Jędrol, Nikodemowicz, Gosztyła wypadł najsłabiej, ale były w nim aż nadto widoczne braki treningowe, których usunięcie pozwoli dopiero na wydanie właściwej oceny.

W linach obrony posiadamy dwie mocne pozycje. Jedną z nich jest Chodakowski drugą Bromowicz, który jednak nie osiągnął jeszcze swych normalnych możliwości. Olczyk robi wyraźne postępy, a Chmura jest talentem, którego rozwój śledzić będziemy z zainteresowaniem.

Gorzej ma się sprawa z bramkarzami. Hampel zdobył sobie wprawdzie poklask widowni dla swej brawury, ale styl jego pozostawia wiele do życzenia. Kocząb nie potrafił całkowicie zadowolić, a Wacław należy do młodych talentów, na których sukcesy trzeba jeszcze poczekać.

Rewia, jaką widzieliśmy na „Torwarze", nie wyczerpuje w żadnym wypadku wszystkich możliwości polskiego hokeja na lodzie. Obok starych, rutynowanych zawodników, jak Czorich czy Gansiniec, z których usług w kadrze reprezentacyjnej zapewne jeszcze nie zrezygnujemy, posiadamy sporo młodych, utalentowanych zawodników, o czym przekonały nas zeszłoroczne mistrzostwa juniorów. Na barki trenerów spada więc odpowiedzialny obowiązek uchwycenia i należytego poprowadzenia tego uzdolnionego narybku, który w niedalekim już czasie pozwoli na uzupełnienie luki w pierwszych i w rezerwowych szeregach naszej kadry.

Rozpoczynające się w grudniu rozgrywki o mistrzostwo pierwszej oraz nowoutworzonej drugiej ligi, mistrzostwa juniorów oraz szereg spotkań międzynarodowych będą nie tylko jednym z poważnych elementów dalszego szkolenia, ale pozwolą zorientować się w sytuacji i ustalić rzeczywiste możliwości naszego hokeja, które są lepsze, niż się to na ogół przypuszcza.

TADEUSZ MALISZEWSKI

Lekkoatleci ZSRR zwyciężają w Pradze

PRAGA, 23 bm. rozpoczęło się w Pradze międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne ZSRR — Czechosłowacja w konkurencji mężczyzn i kobiet.

Zwyciężyła drużyna radziecka 189:129 pkt. (mężczyźni — 117:95, kobiety — 72:34).

Największe zainteresowanie wzbudził bieg na 5.000 m, w którym spotkali się dwaj czołowi biegacze świata: Kuc i Zatopek.

Bieg zakończył się wspaniałym sukcesem zawodnika radzieckiego, który pokonał zdecydowanie Zatopka i pobił dwa rekordy świata: na 5.000 m — 13.51,2, poprawiając rekord Anglika Chatawaya o 0,4 sek. oraz po drodze na 3 mile w czasie 13.26,4, tj. o — 0,6 sek. lepszym od własnego rekordu świata.

W drugim dniu zawodów pobito 5 rekordów CSR i jeden rekord ZSRR. Rekordy CSR poprawili: Bartos — 400 m ppł — 53,0, Brlica — 3.000 m z przeszk. — 8.36,8, Lansky — skok wzwyż — 203, Cihak — dysk — 53,50, 4 × 400 m — 3.14,4.

Rekord ZSRR ustanowiła sztafeta 4 × 400 m — 3.10,2.

Oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji: mężczyźni: 200 m — Ignatiew (ZSRR) — 21,2, 2) Tokariew (ZSRR) — 21,8; 800 m — 1) Jungwirth (CSR) — 1.49,8, 2) Liska (CSR) — 1.50,8; 10 000 m — 1) Zatopek (CSR) — 29.20,8, 2) Anufriew (ZSRR) — 30.18,8; 400 m ppł. — 1) Julin (ZSRR) — 51,4, 2) Iljin (ZSRR) — 51,9; 3.000 m z przeszk. — 1) Brlica (CSR) — 8.56,8, 2) Slavicek (CSR) — 8.57,4; skok wzwyż — 1) Lansky (CSR) — 203, 2) Kovar (CSR) — 196; trójskok — 1) Szczerbakow (ZSRR) — 15,74, 2) Rehak (CSR) — 15,40; dysk — 1) Cihak (CSR) — 53.30, 2) Matwiejew (ZSRR) — 53.16; młot — 1) Kriwonosow (ZSRR) — 61,75, 2) Redkin (ZSRR) — 59.99.

Kobiety: 800 m — 1) Otkalenko (ZSRR) — 2.10,6, 2) Łysenko (ZSRR) — 2.13,7; skok w dal — 1) Czudina (ZSRR) — 5.91, 2) Rozkoszna (CSR) — 5.69; 200 m — 1) Ulitkina (ZSRR) — 24,5, 2) Itkina (ZSRR) — 24,6.

Zatopek i Kuc.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład NSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 61. TELEFONY: centr. 8 62 71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8 76 61. Z-ca Red. Naczelnego: 8 20 49. Sekretarz Redakcji: 8 02 68. Dział Korresp. i Listów: 8 07 82. Kier. Administracji: 8 02 56. Red. nocna centr. DSP: 8 22 01, wewn.: 101, 8 56 84. ADMINISTRACJA Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8 07 11 i 8 82 61, wewn.: 65. SKŁAD I DRUK Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego". PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, Srebrna 12. WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10 go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH". Informacje w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „RUCH" Sekcja Eksportu, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805 05.

A 5-B-30719